

Spiker

TYGODNIK LOKALNY KLUCZBORK - OLESNO - NAMYSŁÓW

Nr 8/13 (100), Rok VII, Piątek, 19 lipca 2013 r., ISSN 1898-9713, Nakład 8100 egz.



Wydanie
bezpłatne

WYNAJEM POKOI
JUŻ OD 25 ZŁ. ZA OSOBE!
5 POKOI (2, 3, 4-OSOBOWE)
MOŻLIWOŚĆ WYKUPIENIA
DOMOWYCH POSIŁKÓW

ANNA BANDROWSKA
UL. SADELSKA 118A
24-531 MURZĄSZCZALE
1,5 KM OD ZAKOPANEBOI
TEL.: +48 88 20 84 074
KOM.: +48 722 330 042

e-mail: sonia.bandrowska@interia.eu

**Puchar
Polski
nie
dla
MKS-u
Kluczbork**



s. 15

P.H.U.
OWAMAD
pełnomocnik: MAREK DZIEGIEL

**SPRZEDAŻ OPAŁU
WĘGIEL/KOKS/MIAŁ**

OFERUJEMY:

- SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
- SKUP MAKULATURY
- SKUP TWORZYW SZTUCZNYCH
- TRANSPORT TOWARÓW DO 25t
- TRANSPORT OPAŁU POWYŻEJ 1 TONY DO 15 KM GRATIS
- WYPOŻYCZANIE SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

LIGOTA ZAMECKA, CZYNNE PON.-PT. 8.00-17.00,
ul. Kujakowicka 80 SOBOTA 8.00-14.00
KLUCZBORK, tel/fax 77 413 36 52
ul. Dworcowa 1 kom. 502 520 556
KĘPNO, ul. Poznańska 9 509 668 557

**ST. LEŚKO
JUBILER
&
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
TRADYCJA OD 1929**

JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 23
BOGATA OFERTA BIŻUTERII ZŁOTEJ ORAZ SREBRNEJ
BIŻUTERIA Z BURSZTYNEM
PAMIĄTKI CHRZTU ŚW. ORAZ KOMUNII ŚW.
ŚRODKI DO PIELĘGNACJI BIŻUTERII

PRACOWNIA & JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 15
SZEROKA KOLEKCJA OBRĄCZEK
RĘCZNA PRODUKCJA BIŻUTERII
REALIZACJE POMYSŁÓW KLIENTA
NAPRAWA ORAZ REGENERACJA BIŻUTERII
SKUP ZŁOTA

ZAPRASZAMY
PN. - PT. 10 - 17, SOB. 10 - 14
UL. ŚCIEGIENNEGO 23 & 15, 46-200 KLUCZBORK

77 418 53 94 77 418 66 42
WWW.LESKO.BIZ.PL
LESKO@LESKO.BIZ.PL

**MATERIAŁY BUDOWLANE
HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH**

P.P.H.U. **DACTI** **BLACHARSTWO od 1978 roku!** **DEKARSTWO**

Krystyna Świgoń **Bernard Świgoń**

46-300 OLESNO
ul. Targowa 13
tel.kom. 697 074 703
tel.kom. 605 101 016

SKLEP METALOWY
SUKCES KOMPLEKSOWE SYSTEMY ZAMOCOWAŃ
46-300 OLESNO
ul. Konopnickiej 15F
tel/fax 34 358 25 29

KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO POKRYĆ DACHOWYCH
46-275 Chudoba 183
tel/fax 77 413 95 17
tel.kom. 603 96 53 65

SKOK
SPÓŁDZIELNIA KASA Oszczędnościowo-KRAJOWA
IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSZCZAKI

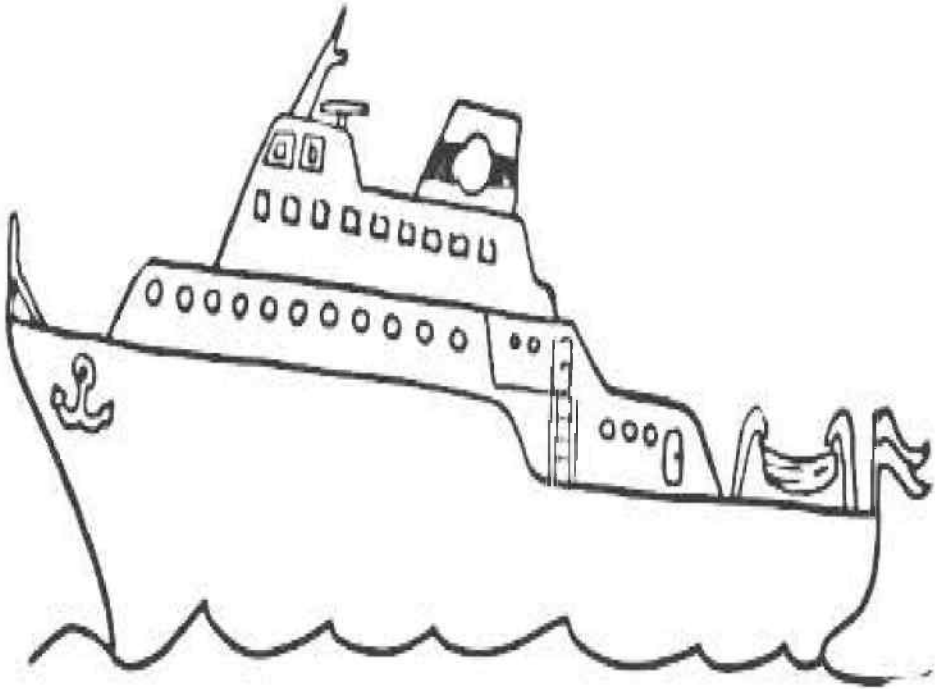
20 lat razem

POZYCZKA REMONTOWA

www.skok-zdzieszowice.pl
Walczyński Rynek 11, tel. 77 407 2021
Namysłowski Rynek 3, tel. 77 619 07 74
Olesno ul. Armii Krajowej 6/3, tel. 34 358 26 91
ISO 9001:2008

Realizacja informacji nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów k.c.

KOLOROWANKA

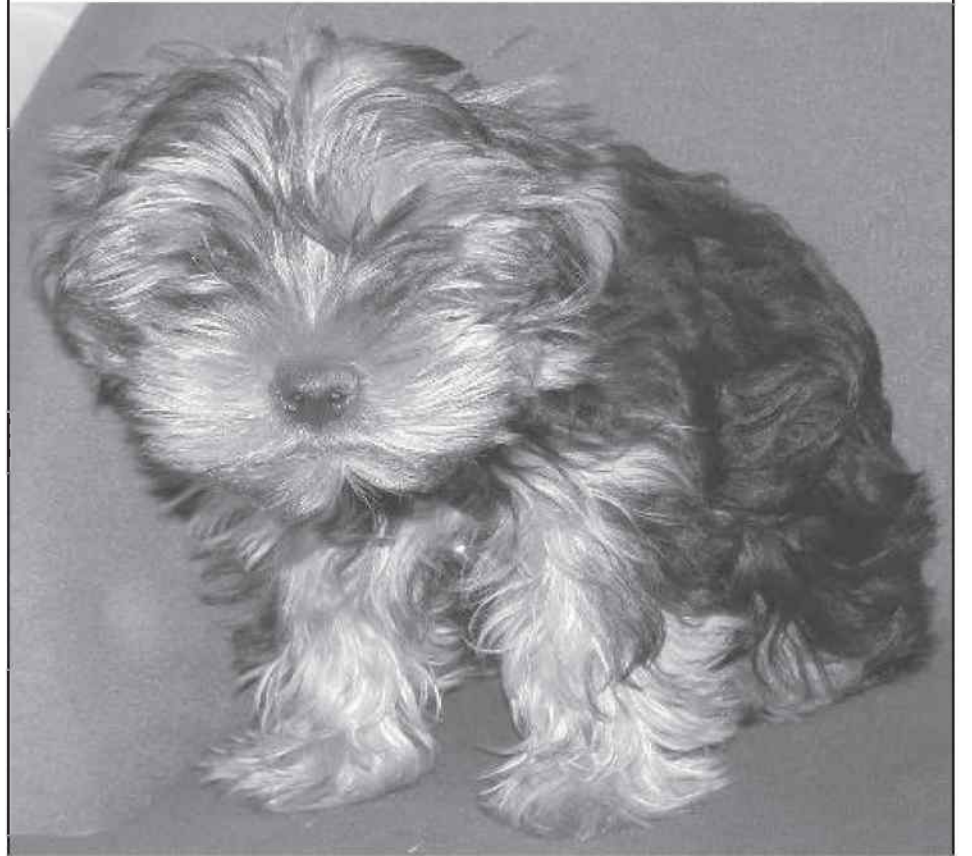


Pochwal się...

Dzeki

Mający niecałe 3 miesiące Dzeki - miniaturowy yorkshire terrier jest ulubieńcem Wiktorii i Michała Wik z Kluczborka. Psiak trafił do swoich opiekunów mając 8 tygodni - jako komunijny prezent dla Wiktorii od rodziców. Piesek jest przeuroczy, zabawny i bardzo grzeczny. Lubi „głaski”, spacerować (choć na razie korzysta z kuwety) i zabawy ze swoją ulubioną, kolorową „szmatką”. Jego menu stanowi specjalna sucha karma. Jest prawdziwym pupilem i ulubieńcem całej rodziny; lubi też towarzystwo innych zwierząt. Ale z rybkami w akwarium, którymi dzieci opiekują się wspólnie, tak jak i z półrocznym białym chomiczkiem - Frankim, który także uwielbia pieszczoty - jeszcze nie miał okazji się bliżej zaprzyjaźnić.

Tekst i fot.: Iwona Kosalka



Na talerzu

Horiatiki

Bułgarzy mają swoją szopską sałatkę, a Grecy właśnie horiatiki, co w tłumaczeniu oznacza wiejska. Zresztą we wszystkich krajach bałkańskich spotkamy tę smaczną i zdrową przystawkę, którą je się tam z reguły co najmniej raz dziennie. Najważniejsze w niej są prawdziwe, dojrzałe warzywa.

Składniki:

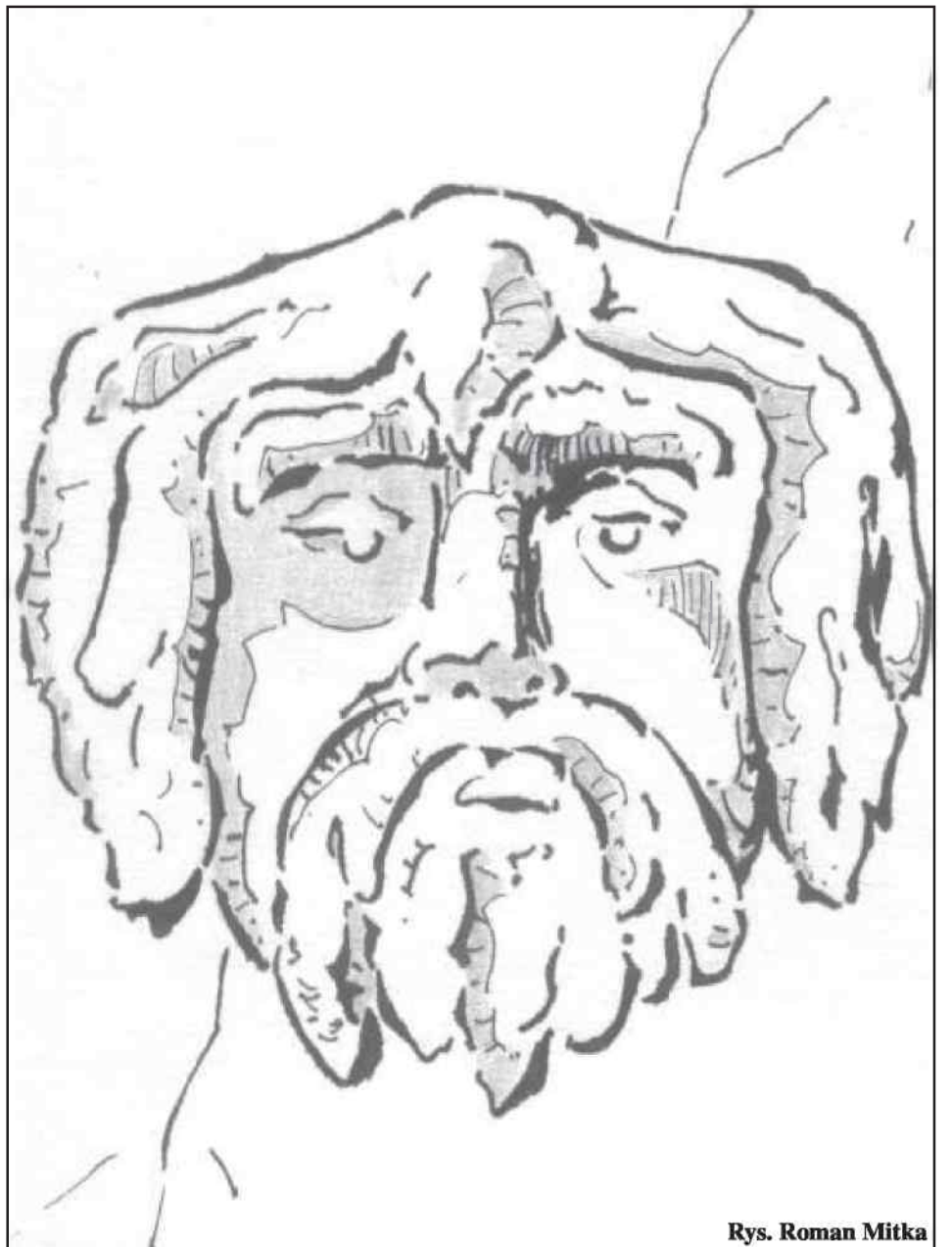
3 pomidory
1 duży ogórek
1 czerwona cebula
1 papryka (najczęściej żółta lub czerwona)
garść oliwek (najlepiej dużych, czarnych)
około 80 gramów sera typu greckiego, bałkańskiego, lub feta
100 ml oliwy z oliwek
2 łyżki białego octu winnego
1 łyżka świeżego oregano
sól, pieprz.



Sposób przygotowania:

Wszystkie warzywa pokroić na kawałki podobnej wielkości. Ser, w zależności jaką ma konsystencję utrzeć lub pokroić w niedużą kostkę. Warzywa polać oliwą wcześniej wymieszaną z octem i przyprawami (należy uważać na sól, ponieważ tego typu sery są słone). Wszystko posypać posiekany oregano i schłodzić w lodówce. Dobrze smakuje jako osobne danie z bagietką lub dodatek do dań mięsnych.

Smacznego!
Tekst i fot.: (IJ)



Rys. Roman Mitka

Telefony, telefony (2)

Przez długi okres PRL-owskiej Polski byliśmy światowym zaściankiem pod względem liczby telefonów na ilość mieszkańców. Telefon był luksusowym dobrem cywilizacyjnym, które wymagało wieloletniego odczekania w długiej kolejce spragnionych jego posiadania obywateli.

Problemy zaczynają się nieco później. Żyjący sobie w błogiej niewiedzy konsument odbiera pewnego dnia telefon, a sympatyczny (bo jak inaczej) głos w słuchawce z troską dopytuje się, z jakiego powodu rezygnuje on z usług dotychczasowego operatora. Chwila konsternacji, jaka rezygnacja? Przecież dopiero niedawno dokonaliśmy przedłużenia umowy na następne kilka lat? Ponieważ zazwyczaj abonent nie zamierzał dokonywać jakichkolwiek zmian dostawcy usług telekomunikacyjnych, deklaruje pozostawienie swojego numeru telefonu w bazie danych dotychczasowego operatora, upoważniając go jednocześnie do kontynuowania usługi na dotychczasowych warunkach.

I tu zaczynają się problemy. Po pewnym czasie abonent otrzymuje drogą pocztową list (zazwyczaj polecony), z którego treści wynika, że ze względu na odstąpienie od umowy promocyjnej o świadczenie usług telekomunikacyjnych firma jakaś tam żąda zapłaty tak zwanej opłaty wyrównawczej w kwocie kilkuset złotych. Aby łatwiej było dokonać wpłaty, do pisma dołączony jest wypełniony już blankiet przekazu bankowego, wystarczy iść do banku i zapłacić.

W dalszej części pisma abonent jest informowany, jakie konsekwencje prawne i finansowe mogą go spotkać, jeżeli nie zapłaci żądanej kwoty w wyznaczonym terminie. Odwoływanie się od zgłoszonego żądania trafia w pustkę. Firma telekomunikacyjna jest odporna na wszelkie argumenty, odpowiadając za każdym razem, iż abonent był informowany o przysługującym mu prawie odstąpienia od zawartej umowy w terminie 10 dni (zazwyczaj wraz z udzieloną odpowiedzią przesyłana jest kopia oświadczenia, w którym abonent potwierdza, że otrzymał nawet wzór stosownego oświadczenia), jednakże określony prawem termin odstąpienia od umowy już upłynął, a więc żądanie jest całkowicie zasadne. Jeżeli wpłata nie zostaje dokonana, obsługę rozszczenia przejmuje od operatora inna firma, tym razem zajmująca się czynnościami windykacyjnymi, która niewyszukanymi metodami stara się wymusić od abonenta zapłatę żądanej kwoty. Zdarza się, że spraw trafia na wokandę sądową.

A przecież, przy odrobinie staranności, można takich kłopotów uniknąć. Wystarczy nie do końca ufać przypadkowym osobom skła-

dającym rzekomo korzystne propozycje i kierując się zasadą ograniczonego zaufania przyjąć za pewnik, że każdy kto poświęca swój czas na nakłonienie nas do zawarcia nowej umowy (choćby rzekomo dla nas bardzo korzystnej), działa wyłącznie we własnym interesie i dla swojej korzyści. Przy bezpośrednim kontakcie z przedstawicielem handlowym nie należy polegać na dobrym wrażeniu, jakie ta osoba sprawia. Pamiętajmy, że dobra prezencja i ujmujący sposób bycia jest jedynie przejawem profesjonalizmu i zawodową „maską” takich osób. Nie obawiamy się okazywać naszej nieufności, sprawdzamy każdą udzieloną informację. Jeżeli otrzymamy telefonicznie kuszącą ofer-

unikacyjnego, który proponuje zawarcie umowy o świadczenie usług. Często oprócz nazwy umowy opatrzone są tzw. „logiem”, czyli oznaczeniem graficznym firmy operatora. Znaki te są łatwo rozróżnialne, więc bez większego problemu możemy stwierdzić, z jaką firmą mamy do czynienia.

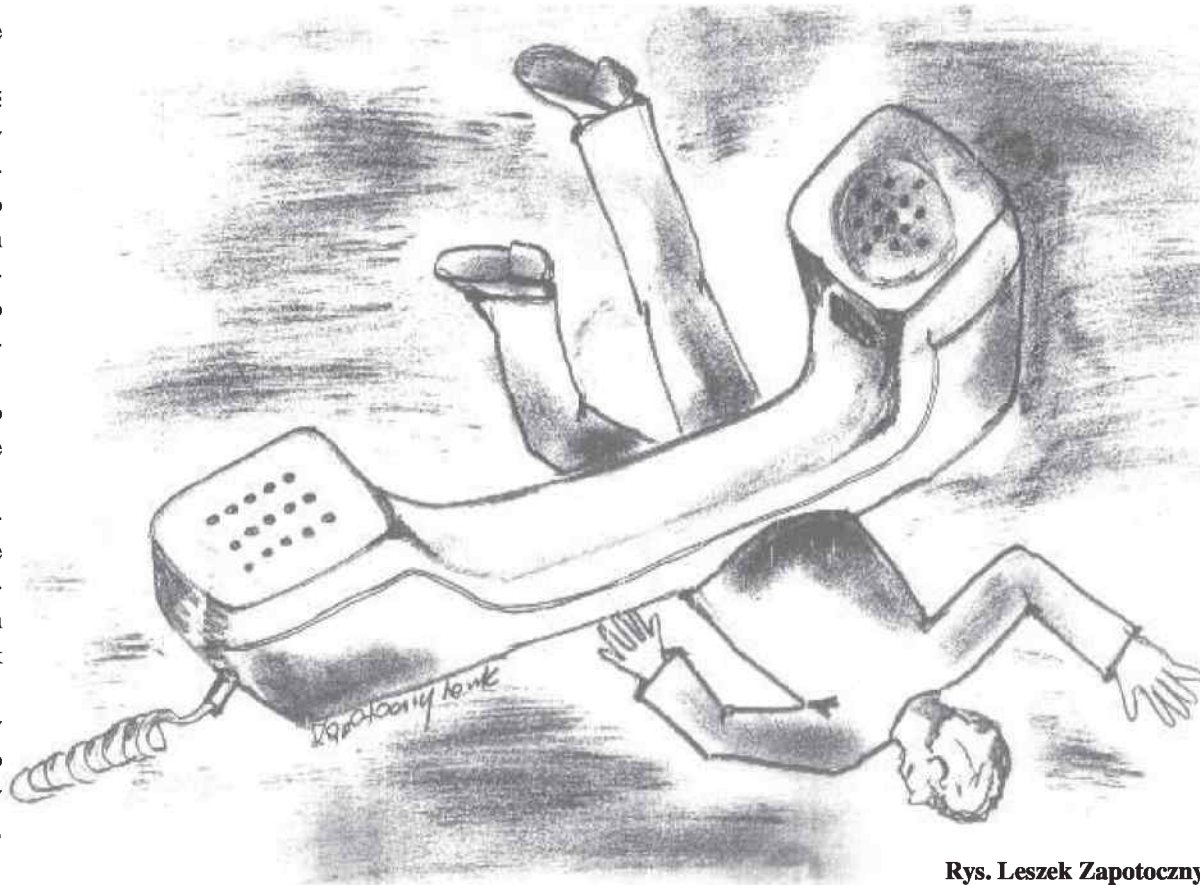
Dla przykładu: Telekomunikacja Polska S.A. oznacza swoje oferty dla abonentów telefonii stacjonarnej kwadratem o kolorze pomarańczowym z umieszczonym na tym tle białym napisem „orange”, spółka TelePolska sygnuje umowy wyraźnie zaznaczoną nazwą spółki oraz logotypem składającym się z białoczerwonych kwadratów. Spółka Netia, oprócz wyraźnie zaznaczonej nazwy opera-

wie umieszcza swój znak graficzny oraz znacznej wielkości napis w kolorze pomarańczowym z nazwą firmy.

Jeżeli zdecydujemy się zawrzeć proponowaną umowę, należy pamiętać, że przedstawiciel handlowy ma obowiązek pozostawić nam po jednym egzemplarzu każdego podpisanego dokumentu. Nie dajmy się zwieść zapewnieniom, iż podpisane przez nas dokumenty będą w późniejszym terminie odsyłane pocztą. Każdy przedstawiciel handlowy posiada stosowne pełnomocnictwa do zawierania umów, więc nie ma mowy o konieczności ich podpisywania przez osoby trzecie, reprezentujące operatora i nieobecne przy zawarciu umowy. Należy pamiętać, że każda umowa, jaką zawieramy poza lokalem handlowym operatora telekomunikacyjnego ma charakter umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa, co upoważnia nas do odstąpienia w terminie 10 dni bez podania przyczyn. Wystarczy przesłać w tym terminie na adres operatora telekomunikacyjnego wskazany w umowie (najlepiej listem poleconym „za potwierdzeniem odbioru”) pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a umowa będzie uważana za niezawartą.

Nie ma, co prawda jednolitego i standardowego formularza takiego oświadczenia, jednakże wystarczy, jeżeli będzie ono miało postać, jak poniżej.

Jednakże nie pomogą żadne oświadczenia, jeżeli nie będziemy ostrożni, czego szczerze życzę.



Rys. Leszek Zapotoczny

tej zmiany umowy, skontaktujmy się z „naszym” operatorem w celu upewnienia się, czy to on był autorem propozycji zmiany. Żądajmy od przedstawiciela handlowego, aby okazał się swoim identyfikatorem z nazwą reprezentowanej firmy oraz własnym nazwiskiem.

Jeżeli odmówi on okazania takiego identyfikatora, możemy mieć pewność, że mamy do czynienia z oszustem. Należy pamiętać, że nawet po telefonicznym uzgodnieniu, nie mamy obowiązku podpisania proponowanej nam umowy. Nie podpisanie przedkładanych nam dokumentów nie rodzi żadnych konsekwencji prawnych. Jeżeli jednak zamierzamy umowę podpisać, należy zwrócić uwagę, z kim ją zawieramy. Co prawda, żaden przepis prawa nie nakłada na operatorów standardu używania w sporządzonych umowach określonej wielkości czy też koloru czcionki druku, jednakże przy minimalnej ostrożności i bez analizy treści całego dokumentu z łatwością możemy dowiedzieć się, kogo reprezentuje przedstawiciel handlowy. Otóż, w części nagłówkowej każdej umowy znajduje się pełna nazwa firmy operatora teleko-

..... (miejsce i data)
..... (dane adresowe osoby składającej oświadczenie)
..... (adresat)
Na podstawie art. 2 ust.1 i ust.3 ustawy z dnia 2.11.2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów (Dz.U. 22/2000 poz. 271) odstępuję w trybie natychmiastowym od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa w dniu o świadczenie usług telekomunikacyjnych dla numeru telefonu
Informuję jednocześnie, że wraz z niniejszym odstąpieniem od umowy przesyłam w załączeniu:
1.
2.
..... (podpis)

tora, oznacza dokumenty kolorowymi kropkami (w kolorze różu i turkus). Jedynie spółka Polska Telefonia Stacjonarna z Wrocławia nie posługuje się logiem graficznym używając w umowach skrótu nazwy- PTS S.A. Telefonia Dialog S.A. na każdej umo-

Między nami konsumentami

Janusz Kuliberda
Powiatowy Rzecznik Konsumentów
w Kluczborku



Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Kluczborku udziela porad codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 w Starostwie Powiatowym w Kluczborku przy ul. Katowickiej 1, pokój nr 403. Tel.: 77 418 52 18 wewn. 176.

Z notatnika szeryfa

Sarnów: Pożar w rowie

7 lipca przed godziną 16.00 na drodze krajowej nr 11 pomiędzy Samowem a Krzywizną kierowca osobowego Audi po wyjściu z zakrętu stracił panowanie nad kierowanym pojazdem zjechał na przeciwny pas drogi i wpadł do rowu. Po chwili pojazd stanął w płomieniach. Samochodem podróżowały 4 osoby, z których trzy z obrażeniami ciała trafiły do szpitala.



Borki Małe: Zderzenie

11 lipca po godzinie 8.00 w Borkach Małych na skrzyżowaniu ulic doszło do zderzenia Skody Fabii z Volkswagenem Transporterem. W wyniku zderzenia samochód osobowy zablokował przejazd na jednym pasie a Volkswagen wpadł do rowu. Trzy osoby doznały obrażeń ciała.

Dobrodzień: Śmierć motocyklisty

11 lipca przed godziną 10.00 na ulicy Oleskiej w Dobrodzieniu kierująca Fiatem Punto 24-letnia kobieta wykonując manewr skrętu w lewo zderzyła się z motocyklistą jadącym Yamahą. W wyniku zderzenia motocykl zapalił się. Niestety, 31-latek kierujący motocyklem, mimo godzinnej reanimacji zmarł.



Olesno: Pożar silosu

10 lipca po godzinie 13.00 w Oleśnie w zakładzie produkcyjnym doszło do pożaru silosu z trocinami. W silosie o pojemności 10 m3 znajdowało się 5 m3 trocin. Wstępne straty oszacowano na 15 tysięcy złotych.

Namysłów: Kradź słomy

Namysłowscy policjanci zatrzymali mieszkańca powiatu ostrzeszowskiego, którego podejrzewali o to, że w od maja do czerwca dokonał kradzieży 160 sztuk balotów słomy z pól na terenie powiatów namysłowskiego i oleśnickiego. Skradzione baloty słomy miał przewozić na teren swojego gospodarstwa. Pod koniec maja uszkodzony z powiatu namysłowskiego zgłosił policjantom, że nieznanemu sprawcy z jego pola ukradł 80 balotów słomy. W czerwcu do podobnego zdarzenia doszło w sąsiednim powiecie oleśnickim, gdzie również nieznanemu sprawcy dokonał kradzieży 80 balotów słomy. Straty w opisanych przestępstwach oszacowano na prawie 5 tysięcy złotych. Za kradzież mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Zwyrondniały

21 czerwca po godzinie 20.30 dyżurny kluczborskiej Policji został powiadomiony o leżącym na trawniku przy ulicy Jagiellońskiej w Kluczborku mężczyźnie. 53-letni mężczyzna został przewieziony do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że przyczyną zgonu było najprawdopodobniej pobicie. Kluczborscy policjanci 22 czerwca w godzinach popołudniowych zatrzymali trzech mieszkańców Kluczborka w wieku 32, 39 i 40 lat podejrzewanych o śmiertelne pobicie 53-letniego mężczyzny. W chwili zatrzymania wszyscy byli nietrzeźwi. Badanie na zawartość alkoholu w 32-latkę wykazało - 2,80 promila, u 39-latkę - 1,58 natomiast u 40-letniego mężczyzny aż 3,76 promila. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mężczyźni spotkali 53-letniego pokrzywdzonego, gdzie po krótkiej rozmowie doszło między nimi do nieporozumienia i trzech napastników pobili spotkanego znajomego. Zwyrondniały usłyszeli zarzut pobicia, którego skutkiem była śmierć osoby. Zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

wych ustaleń wynika, że mężczyźni spotkali 53-letniego pokrzywdzonego, gdzie po krótkiej rozmowie doszło między nimi do nieporozumienia i trzech napastników pobili spotkanego znajomego. Zwyrondniały usłyszeli zarzut pobicia, którego skutkiem była śmierć osoby. Zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olesno: Ukradli 500 ton

Policjanci z Zespołu d/w z Przystępczością Gospodarczą Wydziału Kryminalnego oleskiej komendy ustalili dwóch podejrzewanych o kradzież i paserstwo tuczni z remontowanego odcinka szlaku kolejowego Sowczyce-Olesno. Kryminalni ustalili, że 38-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego, wywiózł ciężarowym Mercedesem z miejsca przebudowy linii kolejowej około 500 ton tuczni wartości blisko 15 tysięcy złotych. Skradziony kamień trafił na posesję 32-letniego mieszkańca powiatu oleskiego. Do kradzieży doszło w jeden z czerwcowych weekendów. Kradzież i paserstwo zagrożone są karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Namysłów: Marihuana

3 lipca około godziny 2.30 namysłowscy policjanci w trakcie podjętej interwencji wobec 30-letniego mieszkańca Namysłowa ujawnili przy nim woreczek strunowy z zawartością suszu, który okazał się marihuaną. Za posiadanie ponad 4 gramów narkotyku grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Kosztowna znajomość

15 lipca 42-letni mężczyzna zawiadomił patrol SOK, że został okradziony przez kobietę, z którą spędził noc w jednym z kluczborskich hoteli, a która aktualnie znajduje się na stacji w Kluczborku. Poszkodowany podał szczegółowy rysopis. Kobieta miała mu ukraść 300 euro, dwie karty bankomatowe, niewielką kwotę w złotych oraz rzeczy osobiste. Rzeczywiście była ona na stacji, ale nie miała dokumentów tożsamości. Posiadała jedynie zaświadczenie potwierdzające ich zagubienie. Funkcjonariusze przeszukali rzeczy osobiste zatrzymanej, wśród których znaleziono skradzione pieniądze i przedmioty. 38-letnią mieszkankę Częstochowy przekazano kluczborskim policjantom. Poszkodowany odzyskał pieniądze oraz wszystkie skradzione przedmioty. Za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Rozbój i kradzież

14 lipca policjanci z Kluczborka otrzymali zgłoszenie o kradzieży alkoholu w jednym z supermarketów na terenie miasta. Jak się okazało sprawcą kradzieży próbowała zatrzymać kierowniczkę sklepu, jednak została uderzona, a mężczyzna uciekł. Już po kilkunastu minutach od kradzieży kluczborscy policjanci zatrzymali 21-letniego kluczborczanina i odzyskali alkohol. Mężczyźnie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Dobrodzień: Kolidzja

15 lipca przed godziną 10.00 na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 46 z drogą wojewódzką nr 901 kierujący osobowym Chevroletem dojeżdżając do ronda zjechał na pobocze i uderzył w słup. Pojazd zatrzymał się dopiero na wyspie środkowej ronda. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaśnięcie kierowcy, który nie doznał obrażeń.



Muzeum im. Jana Długosza w Kluczborku

kluczbork
dawniej i dziś

wystawa ze zbiorów własnych

zbiórka wystawowa: *Maciej Knapa* *Stefan Karnioki* *Hydrokom*

opracowanie - wrzesień 2013

Główny Zarząd Dobrodzień - Budo Miejska w Dobrodzieniu - Dobrodzieński Ośrodek Kultury i Sportu

DNI Dobrodzienia
PROGRAM: 19-21 lipca 2013r.

20 lipca (sobota)

godz. 10.00 - Turniej w piłkę siatkową plażową z cyklu Brand Plus Dobrodzień

godz. 11.00 - "Dobrodzieński Dźwięk" - koncert dla dzieci

godz. 11.00 - Mł. Dobrejaki: Bieg 14 km, Bieg 10 km, Bieg 5 km

godz. 15.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 17.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 18.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 19.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 20.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 21.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 22.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 23.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 24.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 25.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 26.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 27.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 28.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 29.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 30.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 31.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 32.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 33.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 34.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 35.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 36.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 37.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 38.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 39.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 40.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 41.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 42.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 43.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 44.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 45.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 46.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 47.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 48.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 49.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 50.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 51.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 52.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 53.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 54.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 55.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 56.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 57.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 58.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 59.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 60.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 61.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 62.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 63.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 64.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 65.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 66.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 67.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 68.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 69.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 70.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 71.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 72.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 73.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 74.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 75.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 76.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 77.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 78.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 79.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 80.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 81.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 82.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 83.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 84.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 85.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 86.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 87.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 88.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 89.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 90.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 91.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 92.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 93.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 94.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 95.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 96.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 97.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 98.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 99.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

godz. 100.00 - Wystawa "Dobrodzień" z J. Kłosa i M. Kłosa

Wakacje na sportowo

Zajęcia odbywać się będą od 08-07-2013 do 23-08-2013r. od poniedziałku do piątku

Poniedziałek 11.00-13.00 siatkówka plażowa (Ośrodek w Bąkowie)

Wtorek 10.00-12.00 tenis ziemny (korty kampus)

10.00-12.00 piłka nożna dziewcząt i chłopców (kampus)

Środa 11.00-13.00 siatkówka plażowa (Ośrodek w Bąkowie)

Czwartek 10.00-12.00 piłka nożna dziewcząt i chłopców (kampus)

Piątek 10.00-12.00 tenis ziemny (korty kampus)

Półkolonia start 08.07.2013 do 23.08.2013 od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-15.00, w programie gry i zabawy, gry zespołowe oraz korzystania z basenu w Bąkowie

Wakacje z szachami 10.07.2013 i 17.07.2013, godz. 9.00-13.00 (KOK)

08.07.2013, 12.07.2013 i 19.07.2013, godz. 9.00-13.00 (PSP Nr 2)

Kryś Pływania od 01.07.2013 do 27.07.2013 od poniedziałku do soboty w godz. 12.00-20.00 (wstęp dla uczniów PSP i PG - 1zł)

Pokaz udzielania pierwszej pomocy przez kluczborskich strażaków 13.07.2013 sobota, godz. 12.00 (Ośrodek w Bąkowie)

10.08.2013 sobota, godz. 12.00 (złew Kluczbork okolice plaży)

Wypadkowa

Kostów: Stracił panowanie

9 lipca po godzinie 16.30 na drodze krajowej nr 11 pomiędzy Kostowem a Gołkowicami kierujący Skodą Octavią stracił panowanie nad pojazdem, przejechał na przeciwny pas jezdni, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierujący nie został ranny.



Skotnica: Drzewo

6 lipca około godziny 5.30 w Skotnicy kierujący Audi A6 prawdopodobnie wskutek nadmiernej prędkości na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Samochodem podróżowały trzy osoby, z których jedna z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.



Bzinica: Dachowanie

12 lipca przed godziną 15.00 na drodze wojewódzkiej nr 901 koło Bzinicy kierujący Oplem Vectrą stracił panowanie na śliskiej nawierzchni, wypadł z drogi, a następnie dachował. Kierowca doznał lekkich obrażeń ciała.



Pludry: Zderzenie

27 czerwca po godzinie 23.00 na drodze wojewódzkiej nr 901 w Pludrach na łuku drogi kierujący samochodem ciężarowym zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym prawidłowo samochodem osobowym. Na szczęście nikomu nic się nie stało.



Energia w choroby

Roman Mączka- wielkopolski uzdrowiciel- pomoże Ci odzyskać zdrowie. Dołącz do tysięcy osób, które przekonały się o jego niezwykłych zdolnościach! Jego seanse wywołują ciepło, mrowienie i chłód, a po chwili przynoszą ulgę w cierpieniu.

„Seanse prowadzone przez Pana Romana mają nadzwyczajne działanie, pozwalają znieść ból, jak również w przypadkach uznanych za nieuleczalne nieoczekiwanie przywracać zdrowie”.

Bioenergoterapią zajmuje się od 1992 roku. Ukończył specjalistyczne kursy, które nauczyły Go wykorzystywać naturalne możliwości w leczeniu ludzi oraz zdobył dokument potwierdzający jego naturalne predyspozycje i siłę biomagnetyczną. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Certyfikaty są dostępne do wglądu na stronie Centrum Terapii Naturalnej Echo www.echomed.pl.

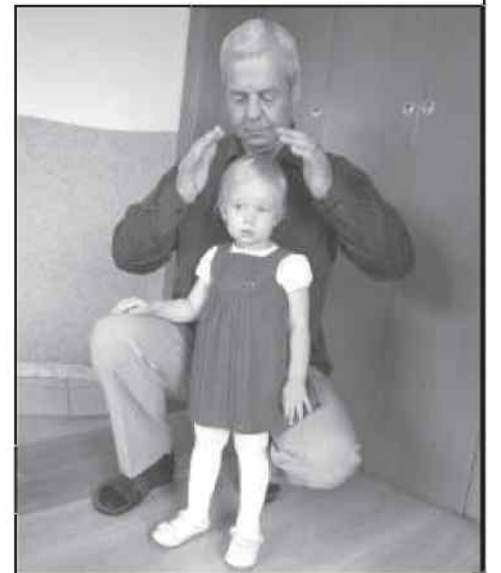
Świadectwem niezwykłej mocy są relacje ludzi, którym pomógł.

Stanisław W. z Poznania -Stwierdzono u mnie nowotwór płuc, rokowania lekarzy były bardzo złe, nie dawali mi długiego życia, w tej dramatycznej sytuacji zwróciłem się do Pana Romana, po kilku wizytach ku zaskoczeniu wszystkich choroba zaczęła ustępować, dziś jestem całkowicie uzdrowiony, nie wiem jak mam za to dziękować.

W skutek wypadku przed wielu laty- miałam wtedy wstrząs mózgu- nieustannie bolała głowa. Bóle z wiekiem były coraz bardziej dokuczliwe, czasami mdlałam z ich powodu. Mój los odmienił się całkowicie, gdy skorzystałam z pomocy bioenergoterapeuty Pana Mączki. Już po jednej z pierwszych wizyt wszystkie bóle zaczęły ustępować. Dziś mogę normalnie funkcjonować i żyć bez bólu- Beata G. z Zamościa.

Roman Mączka wyczuwa nieprawidłowości w organizmie za jednym dotknięciem dłoni. Wystarczy, że przyłoży je na ciele chorego by poczuć gdzie powinien odblokować przepływ energii, który pomoże zwalczyć chorobę. Nawet najdrobniejsze zaburzenia pracy organizmu nie pozostają niezauważone. Jest

skuteczny w leczeniu schorzeń nerek pęcherza moczowego i prostaty. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. Leczy choroby oczu, uszu, nosa i gardła, kołatania serca, skoki ciśnienia. Dzięki energii Romana Mączki znikają guzy, torbiele oraz mięśniaki.



Roman Mączka będzie przyjmował w:

OLEŚNO- Miejski Dom Kultury, ul. Wielkie Przedmieście 31

1 i 22 sierpnia

NAMYSŁÓW- Namysłowski Ośrodek Kultury, Pl. Powstańców Śląskich 2

30 lipca oraz 13 i 27 sierpnia

STRZELCE OPOLSKIE- Ośrodek Sportu i Rekreacji, Pl. Żeromskiego 5a

31 lipca oraz 14 i 28 sierpnia

OZIMEK- Dom Kultury, ul. Dłuskiego 4

25 lipca oraz 8 i 29 sierpnia

Zapisy i informacje tylko telefonicznie:

(77) 464 78 23 lub 605 080 061

Tekst sponsorowany

POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
SWOJEGO DZIECKA

Chcesz Budować Kapitał i Ochronę Dziecka
nawet do 25 roku życia

Gdy Zabraknie Rodzica
Allianz Przejmie Opłatę Składki

Dodatkowo dziecko jest chronione:
Poważne zachorowania - 100 000,00zł
NNW dziecka - 1000zł za każdy 1%
Leczenie dziecka w szpitalu - 100zł/dzień

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA
KOMUNIKACYJNE

- OC, AC, NNW, MINI CAR ASISTANCE

PROMOCJA NA POJAZDY SPECJALNE

- Mieszkania, Budynki, Majątek Firmy
- OC Firmy, OC Rolne
- Ubezpieczenie poza granicami kraju
- zwrot kosztów leczenia

Spotkaj się z agentem!

Jerzy Klujew - kom. 605 052 171

Biuro Allianz Kluczbork, ul. Bankowa 4

e-mail: jerzy.klujew@part.allianz.pl

Allianz

POMOC
DROGOWA

- Assistance 24
- Usługi transportowe
- Auto handel
- Wypożyczalnia samochodów i przyczep
- Złomowanie samochodów
- Serwis ogumienia



www.lechmot.pl

e-mail: lechmot@lechmot.pl

LECHMOT

Kluczbork
Ligota Górna 28
tel./fax 077 418 60 40
tel. kom. 0 606 99 44 44

**USŁUGI KOPARKO
ŁADOWARKA**
Koparka
i wywrotka



Szlakiem Historii



Roland Dąbrowski

Tajemniczy dom w Poroninie (2)

W poprzednim odcinku opowiedziałem o historii wybudowania przez Pawła Guta Mostowego pensjonatu z karczmą w Poroninie. Wspominałem też o wielu znamienitych osobach, które były tam częstymi gośćmi. Jedną z pierwszoplanowych postaci będących klientami karczmy w latach 1913-14 był Włodzimierz Lenin. Wobec tego powróćmy do niego.

Jak pamiętamy, Lenin po opuszczeniu nowotarskiego aresztu zaciągnął prywatną pożyczkę pieniężną w wysokości 200 koron na podróż do Szwajcarii u Kazimierza Głowińskiego, ówczesnego urzędnika przy Starostwie Nowotarskim. Pożyczkę pokwitował. Lenin pieniędzy nigdy nie zwrócił, ale ten kawałek papieru z jego podpisem miał swoją dalszą historię. Kazimierz Głowiński na początku lat dwudziestych, już jako starosta nowotarski, prze-

prawnika, profesora i wykładowcy akademickiego. W pierwszych dniach sierpnia 1949 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa wuj Redek, jak mówi o Fryderyku Antoni Głowiński. Za co? Powód zatrzymania dla komunistycznego aparatu terroru jest poważny. Otóż Fryderyk Zoll, uczestnik walk o Lwów w 1918 roku, żołnierz wojen w latach 1920 i 1939, był członkiem Delegatury Rządu na Kraj, jednym z dowódców w stopniu majora Kedywu Okręgu Warszawskiego AK; walczył w Powstaniu Warszawskim - zginęło wówczas dwóch jego synów, starszych braci Andrzeja.

Antoni Głowiński (o którym Andrzej Zoll mówił, że jest człowiekiem bez rysy) wspomina naradę rodzinną z udziałem Józefa Zolla, brata Fryderyka. Słyszając, że osoby posiadające listy Dzierżyńskiego wykupywały z sowieckich więzień swoich bliskich, Głowiński zaproponował wykorzystanie „papierów leni-

i list Władysława Orkana.

Kontynuując swój pomysł, być może ratujący życie Fryderyka Zolla (że to nie przesada, przekonuje tragiczny los dowódcy Kedywu, generała Augusta Emila Fieldorfa Nila), Antoni Głowiński pojechał do Raby Wyżnej. Dwór - pałac został już zagrabiony i rozgrabiony przez tzw. „Władzę ludową”. Żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przeszukiwali wszystkie zakamarki, sondowali ziemię w piwnicach. Bezskutecznie. Czy Kazimierz Głowiński tak zmyślnie ukrył pokwitowanie Lenina, że ujrzy ono światło jeszcze innego czasu? Historia, jak wiadomo, zna takie przypadki. A czy dług Włodzimierza Uljanowa vel Lenina przedawnił się? Jeśli na pokwitowaniu nie było oznaczenia terminu zwrotu pożyczki... Zagadnienie dla prawniczych archeologów.

„Papiery leninowskie” zostały, według wiedzy rodziny, zawiezione jako prezent komuni-

ma. Właśnie tam Lenin poznał znanych poetów Jana Kasprowicza i Władysława Orkana. Oni to właśnie interweniowali za jego wypuszczeniem z aresztu u Starosty w Nowym Targu. Gdyby nie te znane nazwiska czy Lenin został by wypuszczony? Czy Kazimierz Głowiński pomijając talent krasomówczy Lenina pożyczycił by nieznanemu pieniądze? Zapewne panowie Kasprowicz i Orkan w późniejszym czasie nie byli zbyt zadowoleni ze swojej interwencji ale to już inna sprawa.

Uważam, że gdyby nie istniała poronińska karczma i zarazem pensjonat Pawła Guta Mostowego to powyższa historia nigdy by się nie zdarzyła.

Zresztą Lenin - zanim został przywódcą państwa Rad - pożyczyczał pieniądze od wielu osób i zdarzało się, że wykorzystywano tę sytuację po utworzeniu PRL, a efekt był z reguły piorunujący. Szczególnie pobyt Lenina w Poroninie obfitował w pożyczki. Dla przykładu,

Jeżeli też jeden hotel z restauracją; izba ma 7, ale tymczasem to wystarcza; utrzymuje go tutejszy góral, dość zamożny, który się miał uje Mostowy, a pisze się Gut; tam cię do ana ułożą, tam cię nakarmią i napoją, tam sobie z gaździną pogawędzisz i życie ludowe przejrzyasz, a wszystko za mały grosz i w zupełnej swobodzie sielskiej.

Słowem Poronin w krótkim czasie stanie nad Zakopanem. Lista gości jeszcze tu się nie drukuje, ale jest tu wiele osób z inteligencji i ze świata dziennikarskiego: prof. Twardowski ze Lwowa, Jan Kasprowicz, Antoni Lange, M. Dabiecki, K. Bartoszewicz, K. Kołakowski, dyr. Winkowski z Cieszyna, p. Sanevicz, przełożona z Warszawy, a nawet dwie damy z Węgier.

Sejm węgierski wejdzie szybko na normalne tory w takim razie parlament austriacki musiałby być przyspieszony, co zagrażałoby sesji sejmowej, jeżeli nie wogóle, to w każdym razie dłuższej, niż kilkudniowej. Tylko na wypadek przeciągnięcia się akcji rozwikłania się sytuacji na Węgrzech można liczyć na dłuższą sesję sejmową.

Zebranie ruskich posłów.

Lwów. W sobotę 15 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w hotelu Georgea zebranie galicyjskich i bukowskińskich posłów do parlamentu i Sejmów krajowych. W zebraniu wezmie udział 23 posłów.

Wycinek z krakowskiej gazety "Nowa Reforma" z 13 sierpnia 1903 roku, traktujący o Wańkówce

szedł na emeryturę. Wśród dokumentów, które zabrał ze sobą, były akta zatrzymania Lenina, a także pokwitowanie pożyczki. Wiele osób z jego otoczenia miało okazję oglądać tę szczególną „pamiątkę historyczną”. Kazimierz Głowiński zginął tragicznie w czerwcu 1942 roku przygnieciony drzewem w tartaku. Dokumenty „leninowskie” przypadły w spadku wówczas osiemnastoletniemu synowi Antoniemu. Młody Głowiński starannie przechowywał całą dokumentację tak, że przetrwała bez uszczerbku okres międzywojenny oraz II Wojnę Światową. Zapewne później trafiłaby do jakiegoś muzeum, ale los chciał inaczej. Antoni Głowiński, dziś starszy mężczyzna o ujmującym sposobie bycia, był podczas wojny żołnierzem Armii Krajowej, brał udział w Powstaniu Warszawskim i został ciężko ranny. W 1947 roku zamieszkał w Warszawie u swego krewnego, Fryderyka Zolla, ojca Andrzeja. Tak, tego Andrzeja Zolla, polskiego

nowskich” do uwolnienia wuja. Józef Zoll (który dobrze pamiętał, jak Kazimierz Głowiński pokazywał pokwitowanie pieniędzy przez Lenina) obruszył się na tak niepoważny pomysł, ale po kilku dniach poprosił o przywiezienie tych dokumentów.

I tu kolejna odsłona: Józef Zoll nawiązał kontakt z obracającą się w świecie artystycznym Izabelą „Czajką” Stachowicz, która była oficerem UB i kiedyś podkochiwała się w aresztowanym. Ona to uznała pomysł wykupienia, znanego jej wcześniej aresztowanego za bardzo dobrego, pod hasłem, że to krewny tego, „który uwolnił Lenina”. Porozumiała się z kierownikiem Wydziału Historii Partii, niejaką Heleną Kamińską. Ta, w obecności Antoniego Głowińskiego skonfrontowała dokumenty ze źródłami historycznymi, za które uważała wspomnienia Nadzieży Krupskiej. Efekt był pozytywny. Towarzyszkę Kamińską zainteresowało również pokwitowanie Lenina

stycznych władz na siedemdziesięciolecie urodzin innego zbrodniarza, Józefa Stalina.

A Fryderyk Zoll? - Kilka dni przed Bożym Narodzeniem 1949 roku - wspominał Antoni Głowiński - uczyłem się w pokoju u wuja w mieszkaniu przy ulicy Ursynowskiej w Warszawie. W pewnym momencie drzwi otworzyły się i wszedł wuj Redek, z wąsami, w lekkiej marynarce, a był silny mróz, i dosyć podniecony mówi, że właśnie przybiegł z więzienia przy ulicy Rakowieckiej. Od razu zapytał mnie: „Coś ty narozrabiał, że tak dokładnie wypytywali się o ciebie i rodzinę Głowińskich”. Antoni Głowiński dodał skromnie, że znaczącą rolę w uwolnieniu Fryderyka Zolla miała Izabela „Czajka” Stachowicz, która po opuszczeniu przez niego więzienia na Mokotowie (nie obawiamy się lżejszego tonu), spiła się jak „Iza - Bela”.

Jaki ma związek ta cała historia z poronińskim pensjonatem Pawła Guta Mostowego? Otóż

ksiądz Zygmunt Truskowski był proboszczem kościoła w Poroninie podczas pobytu Lenina w Wańkówce. Wódz rewolucji bardzo często zachodził do księdza, aby podyskutować na tematy religijne! Ba, nawet na tyle spoufalił się z Truskowskim, że pożyczyczał od niego 300 koron, które następnie odesłał pocztą. Po II Wojnie Światowej ksiądz Zygmunt był proboszczem w kościele p.w. św. Marii Magdaleny we Lwowie. Kiedy został aresztowany przez NKWD i przewieziony do Złoczowa stwierdził, że Lenin na pewno by się za nim ujął. Opowiedział zdumionym „enkawudzi- stom” o pożyczkach i przedstawił na dowód receptę pocztową z podpisem Włodzimierza Iljicza Uljanowa. W efekcie proboszcz nie tylko został wypuszczony z więzienia i dano mu pieniądze na drogę, ale ustały represje i szykany wobec parafii i cofnięto drakońskie podatki.



Laskowice: Kara uchylona

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Opolu uchyliło karę dla proboszcza parafii w Tułach i Laskowicach, księdza Jana Konika, za nielegalną wycinkę 14 drzew (10 sosen i 4 klonów) przy kościele w Laskowicach. Grzywnę w wysokości 344.521,47 złotych nałożył na księdza Daniel Gagat, wójt gminy Lasowice Wielkie. Ksiądz Konik odwołał się do SKO w Opolu, które uchyliło decyzję wójta Gagata, ponieważ zgodnie z prawem ukarany powinien zostać właściciel nieruchomości, na której rosły drzewa, a nie proboszcz. Właścicielem posesji jest Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Bolesnej w Tułach. Wójt nakładając karę, nie udowodnił, że ksiądz miał prawo do dysponowania tą nieruchomością. Wójt zapowiada ponowne rozpatrzenie sprawy argumentując, że przecież parafia ma właściciela. Będziemy informowali ewentualnym dalszym rozwoju sytuacji.

Kluczbork: Nowa poradnia

1 lipca rozpoczęła działalność Poradnia Diabetologiczna. Mieści się ona w budynku ginekologii PCZ S.A. przy ulicy Skłodowskiej-Curie. Przyjmuje dr Krystyna Pychyńska - Jasińska.

Powiat: Remonty dróg

Rozpoczęto remont kolejnych dróg finansowany po połowie - z budżetu powiatu oraz środków pozyskanych z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych (tzw. „schetynowek”). Prace przy ulicy Strzeleckiej będą prowadzone na długości prawie 1 km, ul. Opolskiej do ul. Leśnej. - Zostanie tam wykonana nowa nawierzchnia i nowe chodniki. Remont ma kosztować 753 448 złotych, dofinansowanie wynosi 376 724 złotych. Natomiast remont drugiej „schetynowki” w Wierzbicy Górnej (gm. Wołczyn) ma kosztować 875 901 złotych, wysokość dofinansowania to: 437 951 złotych. Na 1,2-kilometrowym odcinku zostanie m.in.: wymieniona nawierzchnia, będzie nowy chodnik i zatoczka dla autobusów obok szkoły, co wpłynie na poprawę bezpieczeństwa dzieci korzystających z dowozu.

Wołczyn: Isandry rozdane

28 czerwca w sali Wołyńskiego Ośrodka Kultury odbyła się uroczysta XV gala wręczenia statuetek wołyńskiego Isandra. W bieżącym roku decyzją Kapituły statuetkę „Wołyńskiego Isandra” otrzymali: w kategorii „Promocja miasta i gminy” - Szkoła Podstawowa w Wierzbicy Górnej, w kategorii „Działalność społeczna

i charytatywna” - Józef Lech - prezes RSP w Markotowie Dużym, w kategorii „Biznes i przedsiębiorczość - działalność rolnicza” Tadeusz Misiewicz i Czesław Szwed - lekarze weterynarii z Wołczyna, w kategorii „Biznes i przedsiębiorczość - działalność pozarolnicza” - Wiązar SYSTEM S.C. Andrzej Rozwadowski, Karolina Kołodziej firma z siedzibą w Krzywiczynach. Również decyzją Kapituły, przyznano w tym roku statuetkę „Super Wołyńskiego Isandra”, która to otrzymał Adam Zarych - sołtys wsi Szymonków, radny Rady Miejskiej w Wołczynie.



Polanowice: Repatrianci

17 lipca w Urzędzie Miasta w Byczynie podpisano umowę opiewającą na ponad dwa miliony złotych, które dostanie gmina Byczyna na przygotowanie mieszkań dla repatriantów ze Wschodu. To dotacja na zakup, remont i adaptację czterech lokali dla naszych rodaków. Za te pieniądze zostanie odkupiony od powiatu kluczborskiego pałac w Polanowicach, w którym powstaną lokale mieszkalne mieszkania. Powiat nieodpłatnie prześle też tzw. biały domek, który również zostanie zaadaptowany na mieszkania. Dzięki temu do Byczyny przyjedzie około 60 repatriantów z Kazachstanu, Gruzji, Uzbekistanu i Rosji. Pięć mieszkań otrzymają też mieszkańcy gminy Byczyna oczekujący na lokale komunalne. Całe przedsięwzięcie szacowane jest na kwotę prawie 3 milionów złotych. W realizację zadania zaangażowane są władze Byczyny, kluczborskiego starostwa oraz służby wojewody. W „Programie Polanowice” uczestniczy również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz polskie konsulaty.

Wołczyn: Absolutorium dla Burmistrza

26 czerwca na sesji Rady Miejskiej, po rozpatrzeniu sprawozdania z wykonania budżetu za ubiegły rok oraz zapoznaniu się z wnioskiem Komisji Rewizyjnej Rady i opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej, wołyńscy radni jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi Janowi Leszkowi Wiąckowi za 2012 rok.

Olesno: Zawody strażaków

30 czerwca na Stadionie Miejskim w Oleśnie przeprowadzone zostały zawody sportowo-pożarnicze w których wystartowało ponad

300 zawodników z wszystkich 16 jednostek ochotniczych straży pożarnych gminy Olesno. Wśród łącznej liczby 31 drużyn w zawodach uczestniczyło 16 drużyn OSP, 4 kobiece i 11 młodzieżowych, z tego 8 chłopców (w tej grupie również drużyny mieszane) i 3 dziewczęce. Zawody rozegrane zostały w dwóch konkurencjach, sztafecie i ćwiczeniu bojowym, różnych jednak dla poszczególnych kategorii drużyn. Zawody ocenił zespół sędziowski, któremu przewodniczył s. kpt. Marek Kucharczyk z Komendy Powiatowej PSP w Oleśnie. Najlepsze drużyny w poszczególnych czterech kategoriach otrzymały puchar Burmistrza Olesna. Wyniki: młodzieżowe drużyny pożarnicze dziewcząt: I Olesno, II Kolonia Łomnicka, III Borki Wielkie, młodzieżowe drużyny pożarnicze chłopców (w tym mieszane): I Olesno, II Boroszów, III, drużyny kobiece: I Łowoszków, II Łomnica, III Borki Wielkie, drużyny męskie OSP: I Łomnica - po raz trzeci z rzędu, II Wysoka II, III Borki Małe.



Byczyna: Zagrożony zabytek

9 lipca przy ulicy Wałowej na długości około 50 metrów runął fragment murów obronnych z XV i XVI wieku, które są wizytówką Byczyny. W wyniku osunięcia się cegieł strażacy musieli usunąć zewnętrzną warstwę cegieł. Na renowację, remont i poprawienie zabytku potrzeba około 30 milionów złotych. Gminy niestety na to nie stać, konserwator zabytków również nie ma pieniędzy, a wnioski o dotacje od 8 lat są odrzucane.

Gotartów: Zakład Unieszkodliwiania Odpadów

W związku z tzw. ustawą śmieciową w Gotartowie otwarto nową kompostownię, gdzie trafią niesegregowane śmieci. Kompostownia mieści się na działce przy drodze krajowej nr 11 w Gotartowie, w sąsiedztwie wysypiska śmieci. Budowę rozpoczęto w październiku ubiegłego roku. Koszt inwestycji to około 8,5 mln złotych z czego dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej w Opolu wyniosła 5,5 mln złotych.

(IK, AŚT, MK)

Świętowały miasta

Dni Kluczborka



Dni Wołczyna



Dni Byczyny



Kasprowicz, Przybyszewski oraz... Jadwinia (2)



Roland Dąbrowski

Pierwsze nauki

Rodzeństwo

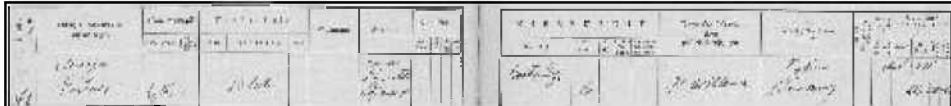
Starsza siostra Jadwigi, Maria Aleksandra Gąsowska, po mężu Grüner, urodziła się 28 lutego 1865 roku we Lwowie. Przez rodzinę nazywana była Misią. Wspólnie z Jadwigą pobierały naukę w szkole PP. Urszulanek w Tamowie. Młodzieńczą miłośnicą Marii w latach 1880-1883 był Kazimierz Twardowski, twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i jeden z naszych najwybitniejszych filozofów XX wieku. Niestety, związek nie przetrwał, najprawdopodobniej z powodu zbyt dużej odległości miejsc zamieszkania. Z tego okresu zachowały się dzienniki Marii, które są już opublikowane. 1 sierpnia 1886 roku wyszła za mąż za Gustawa Grünera (1857-1912), znanego jej już wcześniej przyjaciela rodziny. Z tego związku urodził się syn Zygmunt, którego bardzo lubiła Jadwiga - zresztą z wzajemnością.



Akt ślubu Marii Gąsowskiej

Maria była bardzo uzdolniona muzycznie i literacko. Jeden z jej ulubionych wierszy nosił tytuł „Co to jest szczęście?”:

*Przeigrać wiek dziecienny - pomarzyć za młodo,
Kochać sercem całym - nie doznać zawodu,
Żyć myślą, sercem, czynem - świetności nie żądać,
Na starość pracy swojej owoce oglądać.
Na wiek ubiegły patrzeć spokojnie i dumnie,
Wznięść w niebo wzrok dziękczynny, i odpocząć w trumnie.*



Wpis o śmierci Marii Gruener w "Księdze Zmarłych Chrześcijan z 1888 roku" (z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn UZ 52, l.p. 962)

Maria była chorowita. Często nawiedzały ją bóle głowy, gardła i choroby zębów. Zmarła 6 czerwca 1888 roku w Krakowie, w wieku zaledwie 23 lat i trzy lata po śmierci swojej matki. Powodem śmierci Marii był tyfus brzuszny. Wyciągi z „Księgi Zmarłych Chrześcijan z roku 1888” podają nam kilka dodatkowych szczegółów. Dowiadujemy się, że Maria zmarła krótko przed południem. Lekarzem stwierdzającym zgon był doktor Wilkosz. Miejscem zamieszkiwania rodziny Grüner była krakowska ulica Św. Gertrudy 16. Maria pochowana jest na cmentarzu Rakowickim, vis a vis grobu Jadwigi.

Syn Zygmunt pozostał w Tamowie pod opieką ojca. Często jednak odwiedzał w Krakowie dziadków i Jadwigę. Niestety, Zygmunt - tak go nazy-



Nagrobek Marii Gruener

wała Jadwiga - zmarł na zapalenie ślepej kiszki w jeszcze młodszym wieku niż matka - przeżył 20 lat, podczas - nomen omen - studiowania medycyny w Monachium. Prawdopodobnie pochowany jest na Alter Nördlicher Friedhof Arcisstrasse 45, kwatery 12-IO-IO w Monachium. Anna Helena Gąsowska po mężu Pohoska, to młodsza siostra Jadwigi, zwana przez rodzinę Andzią. Urodziła się 22 października 1876 roku w Tamowie. Była „dobrym duchem” Jadwigi - bardzo wiele pomogła jej w życiu. Będę o tym wspominał w dalszej części.

Niewiele wiemy o pobieranych przez nią naukach. Z pewnością można jednak powiedzieć, że była dobrze wykształcona, podobnie jak jej starsze siostry. Do 30. roku życia przebywała wspólnie z ojcem, przeprowadzając się kolejno z Tamowa do Krakowa, Stanisławowa i Lwowa.

14 października 1905 roku o godzinie 8.00 rano poślubia Karola Pohoskiego, a już o 16.00 tegoż dnia wyjeżdżają na dłuższy okres do Monachium. Została rozstrzelana przez Niemców 8 sierpnia 1944 roku w Warszawie podczas tzw. „rzezi na Woli”.



Anna Gąsowska



Tarnowski dom Gąsowskich obecnie

w tej części kraju (Galicji) po Lwowie i Krakowie. Młode siostry Gąsowskie bawiły się w domu z ogrodem, huśtawkami oraz śliwą z wybornymi owocami.



Klasztor P.P. Urszulanek - front (powyżej) i od wewnątrz (poniżej)



W lipcu 1877 roku do Tamowa przybyły Siostry Urszulanki. Zostały one usunięte z Gniezna przez pruski rząd Bismarcka za propolską działalność. Pod zaborem austriackim mogły podjąć działalność edukacyjną i - po zamieszkaniu przy ulicy Ogrodowej (obecnie Bema) w dosyć obszernym domu z oficyną oraz dużym ogrodem - już w wrześnie tego samego roku otworzyły sześcioklasową szkołę z pensjonatem. W tejsze szkole podjęły naukę Jadwiga i Maria. Natomiast kościół Urszulanek p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa



Kościół Urszulanek p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa (powyżej) i obecny kościół p.w. Ojca Maksymiliana Marii Kolbego (poniżej)



został zbudowany w latach 1877-78 według projektu architekta Karola Polityńskiego i konsekrowany w 1878 roku przez biskupa tamowskiego Alojzego Pukalskiego. Zaledwie po upływie jednego wieku, bo w 1979 roku - wraz z erygowaniem nowej parafii - kościół został rozebrany, a na jego miejsce wzniesiono nowy kościół p.w. św. Maksymiliana Kolbe, który mieści się przy ulicy generała Józefa Bema.

Na podstawie pamiętników Marii z tamtego okresu można dowiedzieć się, że był to okres dosyć wesoły dla obojga sióstr. Zajęcia w szkole odbywały się zarówno rano jak i po południu. W dzienniku Marii znajduje się m.in. zapisek opisujący pierwszy dzień po wakacjach: „Piątek 09.09.1881 - O 7.30 poszłam z Dziunią do szkoły”. Widzimy tu, że siostry do szkoły chodziły razem, lecz oczywiście nie do tej samej klasy. Droga zabierała im około 10 minut, a do przejścia miały 700 metrów. Uczyły się języków angielskiego (nauczycielką była Miss Mary), francuskiego i polskiego, a także fizyki (nauczyciel Wincenty Cisko), historii, śpiewu, literatury (Siostra Karolcia) i innych przedmiotów, a więc pobierały bardzo wszechstronne wykształcenie.

W wolne dni młode Gąsowskie często spacerowały po tzw. Ogrodzie Strzeleckim (Park Miejski Strzelecki, który został założony w 1866 roku w północnej części miasta). W 1881 roku brama główna parku znajdowała się 100 metrów od domu Gąsowskich. Ponadto wraz z całą rodziną dziewczynki często udawały się z wizytami do znajomych i rodziny, równie często podejmując ich we własnym domu. Wtedy panienki mogły przybyłym umilać czas grą na fortepianie. Natomiast w niedziele i święta Gąsowscy uczęszczali na msze św. do kościoła oo. Filipinów, którzy przybyli do Tamowa w 1878 roku z Gostynia, skąd - podobnie jak Urszulanki - zostali usunięci przez władze pruskie. W latach 1878-79 zbudowali kościół, również według projektu architekta Karola Polityńskiego.

Jadwidze zdarzały się także i choroby, o czym informują fragmenty dziennika Marii: „Czwartek 27.10.1881 - Wszyscy po porządku chorujemy. To Tato, Dziunia i ja. Kładziemy się do łóżka. (...) Poniedziałek 28.11.1881 - Dziunia chora; gardło i głowa ją boli”.

W roku 1877 Jadwiga przystąpiła do I Komunii Świętej. W Tamowie Gąsowscy mieszkali przez 9 lat, czyli do 16 roku życia Jadwigi.



Kościół oo. Filipinów

Wszelkie kopiowanie oraz publikowanie całości lub fragmentów niniejszej publikacji uzależnione jest wyłącznie od zgody autora oraz podania źródła informacji w przypisie.

26-28 LIPCA 2013



Olesna Dni

26 LIPCA, PIĄTEK

MDK

- godz. 12:00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej:
Wręczenie medali „Zasłużony dla Ziemi Oleskiej”
Występy artystyczne: Chór Oleski OLENSIS
Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I St. w Oleśnie

Amfiteatr

- godz. 20:00 Koncert zespołu PAJUJO
- godz. 21:30 **SYLWIA GRZESZCZAK**

(po koncercie dyskoteka)

Namiot

- godz. 20:00 Zabawa taneczna: zespół STARA ARMIA

27 LIPCA, SOBOTA

Kucoby

- godz. 07:00 Zaurody Wydłwarskie o Puchar Burmistrza Olesna

Rynek

- godz. 21:00 UROCZYSTE OTWARCIE RYNKU PO REWITALIZACJI
(iluminacja rynku, koncert WIND BAND'u, FIRE SHOW)
- godz. 22:00 Pokaz ogni sztucznych
- godz. 22:15 Występy oleskich wokalistów

Amfiteatr

- godz. 19:30 Koncert zespołu ICEBREAKERS PLUS
- godz. 20:45 PIOTR JURKOWSKI /uczestnik programów telewizyjnych X FACTOR
oraz „Bitwy na Głosy” z zespołem SAM WIESZ KTO
- godz. 22:15 **ANIA WYSZKONI**

(po koncercie Dyskoteka /DJ Luke de Noise do 03:00)

Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji

- godz. 10:00-15:00 II Oleski STREETBALL

Namiot

- godz. 20:00 Zabawa taneczna: zespół The BOSS

28 LIPCA, NIEDZIELA

Amfiteatr

- godz. 14:30 Koncert orkiestr dętych - harmonica, Borki Małe, Wysoka, Borki Wielkie
- godz. 16:45 Roztańczone Olesno - pokazy tańca grup MDK i przedszkolaków
- godz. 17:30 Cierpienia wzięcia „KÓŻY OLESNA”
- godz. 18:00 **KABARET PAKA**
- godz. 19:30 **POWER of FLOWER GENERATION**
Młodzieżowe Studium Muzyki Rozrywkowej
- godz. 21:00 Koncert zespołów rockowych: IN VAIN, INSIDER

Namiot

- godz. 16:00 Biesiada Śląska z zespołami BAYERY i Wesoly Masorz
- godz. 20:00 Zabawa taneczna: zespół MAGNUM

Rynek

- godz. 15:30 Oligozowisko „Szarej Watahy”
- godz. 09:00-15:00 Jarmark Kolekcjonerski
- godz. 11:00-17:00 Pokaz artystyczny „Katarzyniarz Śląski”
- godz. 14:00-19:00 Pokaz sztuki garncarstwa
- godz. 15:00-18:00 Malowanie łodzi

SYLWIA GRZESZCZAK

ANIA WYSZKONI



KABARET "PAKA"

power of
flower
generation

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

Okolice Rynku -
Plenerowa wystawa fotografii

MDK (hol) - Wystawa malarska

Oleskie Muzeum Regionalne:

Ekspozycja stała
„Trzy artystki z jednej kawiarni” -
wystawa Bogumili Kaszy,
Martyny i Sabirny Abouche



10 lat Młodzieżowego Studium Muzyki Rozrywkowej



Co warto zobaczyć, posłuchać i przeczytać



Arkadiusz Szelański

Film



Tytuł: „Django”

Scenariusz i reżyseria: Quentin Tarantino

Tym razem coś dla miłośników westernów. Tak, ten gatunek istnieje i zaczyna mieć się coraz lepiej. Bohaterami historii są Django - czarny niewolnik oraz doktor King Schultz - łowca głów. Jedno ze zleceń doktora Schultza sprawia, że ich ścieżki się stykają i Django jest potrzebny doktorowi w wykonaniu zlecenia. Szybko okazuje się, że role się odwrócą i to Django będzie potrzebował pomocy Schultza. Jak to u Tarantino, historia bardzo wciąga. Dzieje się sporo, boha-

terowie są pełnokrwisti i ich działania nieraz zaskakują czy też bawią. Bo w filmie jest dość sporo humoru, choć jest on oczywiście wymieszany z akcją, strzelaninami i brutalnymi, czasem nawet bardzo brutalnymi, scenami. W skrócie - mieszkanka typowa dla Tarantino. Co prawda są momenty, kiedy akcja nieco wyhamowuje, ale w końcu film trwa niecałe 3 godziny. Tarantino zdecydował się na gwiazdorską obsadę, która nie zawodzi. Jamie Foxx znakomicie wpisuje się w rolę szukającego zemsty Django. I choć to on jest główną postacią filmu, to Christoph Walz (który wystąpił wcześniej u Tarantino w „Bękartach wojny”) pokazuje w pełni swoje aktorskie możliwości. Poza nimi mamy jeszcze Leonardo DiCaprio czy też Samuela L. Jacksona w bardzo ciekawych wcieleniach, choć mnie najbardziej ucieszył widok na ekranie Dona Johnsona. Fajnie, że dostał możliwość przypomnienia o sobie światu i to u Tarantino w krótkiej, ale ciekawej roli. Jest też mała rólka Tarantino, ale tu nie ma co zdradzać szczegółów. Można by jeszcze sporo napisać o Django. To udany film, na który warto było czekać. Tarantino jest w dobrej formie. To jeden z niewielu współczesnych twórców, który potrafi tworzyć filmy nieszablone, zgodne z jego pomysłami.

Muzyka



Wykonawca: Ketil Bjornstad

Tytuł: „La notte”

Tym razem wybrałem norweską kompozycję złożoną z ośmiu części Bjornstada

"La notte" - po włosku "Noc". Ketil Bjornstad mając praktycznie nieograniczone możliwości a to za sprawą sfinansowania wydawnictwa przez rząd oraz lokalne władze, pianista i kompozytor zaangażował znakomitych muzyków: kontrabasistę Arilda Andersena, gitarzystę Eivinda Aarseta, saksofonistę Andy'ego Shepparda, wiolonczelistkę Anję Lechner i perkusistkę Marilyn Mazur. Ketil Bjornstad słynie z nastrojowych tematów, a kiedy może, w pełni wykorzystuje możliwości harmoniczne instrumentów. Pod wpływem filmów Godarda, Bressona i Antonioniego napisał impresjonistyczne dzieło uspokajające słuchaczy romantycznym nastrojem. Ilustracyjny charakter "La notte" docenimy właśnie nocą, kiedy zamilknie gwar, a my chcemy marzyć przy lampce doskonałego wina.

Książka



Tytuł: „Jutra może nie być”

Autor: Gabriela Gargaś

„Jutra może nie być” to piękna i wzruszająca historia Kingi. Młoda, pracująca kobieta, która mieszka ze swoim narzeczonym, której mija dzień za dniem, a jej życie jest monotone.

W końcu, bardziej pod wpływem rodziny, wspólnie decydują się na ślub i wesele. Ale czy tego chcą? Jest im dobrze tak, jak jest... Ale czy rzeczywiście? Czy wystarcza im seks raz w tygodniu, bardziej z obowiązku

niz dla przyjemności? Życie ze swoimi przyzwyczajeniami, wygodne. Kinga po latach odnajduje na portalu internetowym mężczyznę, który niegdyś jej się podobał. On jest żonaty, ona wkrótce wypowie sakramentalne: "Tak". Jednak zaczyna się kontakt mailowy, fascynacja, odżywają dawne uczucia... Kobieta podejmuje decyzje, które uważa za słuszne... Ale czy faktycznie takimi są? „Jutra może nie być” to bardzo emocjonalnie opowiedziana historia, którą warto poznać. Warto się przy niej zastanowić nad własnym życiem, własnym związkiem i własnym postępowaniem. Czy jesteśmy szczęśliwi i czy postępujemy właściwie? Co byśmy zmienili, gdybyśmy wiedzieli, że jutra może nie być? Życie jest jak dmuchawiec zaprezentowany na okładce. Jest, rozwija się, przekwita i nagle rozwiewa się w mgnieniu oka. Nasz czas się kończy, czasem się tego spodziewamy, czasem nie. Gabriela Gargaś z całą pewnością zmusi czytelników do przemyśleń i zastanowienia się nad własnym życiem. Czy jesteśmy zadowoleni z tego, co mamy? Jak zapamiętają nas inni? Dobrze czy źle? Może warto zmienić swoje postępowanie, zachowanie.

Zmartwienia i kłopoty

Okupacyjna miłość (5)

Janina Lisiakiewicz



- Przepraszam - Anka nerwowo zaciskała ręce - przepraszam. Wstała z kanapki i wolno podeszła do okna.- Zupełnie wariuję. Wybacz mi. Broniek jest moim pierwszym chłopcem. Pierwszym, w którym się zakochałam.

- I pierwszym, z którym się całowałaś?

- Och nie! Pierwszy od całowania był inny. Jeszcze w budzie. Tamten wysiada przy Bronku. Też mi się podobał, ale to był smarkacz. Co innego Broniek. Nadal stała przy oknie, bezmyślnie wpatrując się w okno. Po długiej chwili ciszy Anka mówiła dalej, ni to do Tosi, ni to do siebie. - Dziś znowu go nie ma. Chyba już nie przyjdzie. Coś wspomniał, że może gdzieś wyjedzie. Może. Dokąd on jeździ? Może ma dziewczynę? Gdzie? Od jak dawna? A ja głupia zawracam sobie głowę. I myślę. I szaleję. Powiedz coś - gwałtownie odwróciła się od okna. - No! Powiedz!

Tosia uniosła brwi patrząc w milczeniu na zdenerwowaną dziewczynę. - Cóż ja mogę powiedzieć? Znasz go o wiele lepiej. Przebywasz z nim codziennie. Tylko ty wiesz, co jest między wami. Cóż ja?

- Myślę i myślę, gdzie on znikną? Może ma gdzieś dziewczynę? Dziwne, że nigdy dotąd z nikim go nie widziałam. Ma więc chyba kogoś poza miasteczkiem. Mężczyźni w jego wieku nie bywają samotni. Jeszcze z jego wyglądem, jest przecież taki przystojny, męski. Takim dziewczyny nie dają spokoju.

- Mam przed sobą ewidentny przykład. Atakujesz go wytrwale.

- Zawsze trzymają się ciebie żarty! A mnie go naprawdę dziś bardzo brakuje, przyzwyczaiłam się do codziennych odwiedzin, smutno mi. Dobrze, że przyszedł. Na pociechę.

- Nie truj się na zapas. Może ma jakieś sprawy rodzinne?. Może po cichu handluje, żeby trochę dorobić? To bardzo możliwe.

- W porządku. Tylko czemu nie dzieli się ze mną swoimi sprawami? Czemu robi takie tajemnice? Chcę dzielić z nim wszystko. Dobre i złe.

- Może na to za wcześnie? Zauważyłam, że Broniek jest skryty, nie uzewnętrznia swoich uczuć i myśli.

W ciszy pokoju Anka nadal w duchu roztrząsała swoje niepewności, a Tosia cieszyła się, że nie jest jeszcze na etapie takich rozterek i przeżyć.

Nagle w przyległym pokoju zadudniły czyjeś szybkie kroki. Jed-

nocześnie zwróciły głowy w stronę drzwi. Otworzyły się z trzaskiem. W progu stanęła mama Ani. Była cała rozdygotana, w oczach miała przerażenie. W ręce kurczowo ścisnęła beret widocznie tylko co zdarty z głowy, bo włosy miała w nieładzie.

- Dziewczęta! Straszne! Straszne rzeczy! - cała trzęsła się ze zdenerwowania. - Co za straszne czasy! Czego jeszcze doczekamy?!

- Co się stało? Coś z tatą? Z Bronkiem? No mów!- wykrzyknęła Anka.

Pierwsza oprzytomniała Tosia. - Niech pani usiądzie - objęła panią Marię usiłując doprowadzić ją do kozetki, ale kobieta nie ruszyła się z miejsca. Jakby słowa wcale do niej nie docierały. - Podaj wody krzyknęła Tosia, co sprawiło, że Ania podskoczyła ku drzwiom. Pani Maria słaniając się podeszła do kozetki i ciężko na nią opadła. Ania przyniosła szklankę wody, a jej mama pijąc dzwoniła zębami o brzeg szklanki. Cicho pojękiwała.

- Mamo! Co się stało?

- Masz krople na uspokojenie? Walerianowe? - Tosia zapytała zdenerwowanym głosem.

- Tak.

- To dawaj szybko!

Wiele długich minut minęło zanim opadły emocje i dziewczęta doszły do siebie. Pani Maria nadal leżała z zamkniętymi oczami.

- Mamo! Powiedz wreszcie, co się stało? Coś z tatą? Boże! Może z Bronkiem?

- Nie, nie. Ale tam... tam koło studni... na środku rynku Gestapo zabiło kobietę!

- Jaka kobietę? Za co?

- Kobietę ze wsi. Przywieźli i zastrzelili. Podobno przechowywała żydowską rodzinę.

- Skąd się dowiedzieli? Skąd?

Pani Maria zaczęła mówić cichym głosem.

- Ci Żydzi wysłali ją do własnego mieszkania, z którego uciekli przed wywiezieniem. Dali jej klucze, żeby przywiozła im trochę ubrań, bielizny, nie wiem, może jakieś pieniądze. Widocznie nie sadzili, że ją przyłapią w mieszkaniu. Tymczasem przyłapali ją jak pakowała rzeczy do torby. Resztę wiecie...

Panią Marię zupełnie opuściły siły. Anka głaskała ją po ręce, Tosia wpatrywała się w okno. Co za los... Co za straszne czasy...

- Chyba sobie pójdę - Tosia podniosła się z podłogi koło kanapki, gdzie siedziała z podkurczonymi nogami.

- Nie, nie! O zaoponowała pani Maria słabym głosem. Zostań jeszcze trochę. Będę spokojniejsza. Chciała się podnieść, lecz brakło jej sił.

- Powinna pani leżeć. Chodź Aniu do kuchni. Niech twoja mama odpoczywa.

Wyszły na palcach zamykając za sobą drzwi.

- Napijesz się kompotu?

- Chętnie. Już dawno chciało mi się pić.

- To czemu nic nie mówiłaś?

- Kiedy? Nie było przecież sposobności.

Siedziały ciche i smutne. Przeżyte wzruszenia, a także ostatnia bezsenność sprawiły, że Tosia nieco przysnęła.

- Myślisz, że mu się podobam? - usłyszała, a nagle obudzona nie wiedziała, gdzie jest i co się z nią dzieje.

- Co takiego? Komu?

- Jak to komu? Bronkowi.

- No wiesz, jesteś bez serca! Ciągłe ci w głowie Broniek! A co z twoją mamą? Zawsze tak reaguje? Taka wrażliwa? Choruje na serce?

- Mama odkąd pamiętam miała coś z sercem. Krople walerianowe zawsze musiały być w domu. Wsiedlenie pogłębiło stan chorobowy. To były straszne przeżycia. Ale jakoś to przetrzymaliśmy, a ostatnio było nieco lepiej, macie tutaj dobrego lekarza. Powiedz wreszcie, co myślisz o zniknięciu Bronka

- Wiesz, to staje się trudne do zniesienia. Te twoje wariowanie na jego temat. Już ci mówiłam, co o nim myślę. Nie będę powtarzać w kółko. To twoja sprawa.

- Co noc mi się śni. To są ładne sny. Przytula mnie, głaszcze po ręce, twarzy, całuje...

- Te sny to twoje marzenia. Pragnienia. Kiedyś pewnie się spełnią.

- Wierzę w to. Chcę wierzyć. Cicho? Słyszysz? Ojciec wrócił.

- Jak to dobrze, że jest ktoś w domu. Przeżyłem coś strasznego...

- Ty też? Niepojęte! Zdejmij buty, papucie stoją w kącie.

ciąg dalszy nastąpi...

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”
George Bernard Shaw

Pod patronatem "Spikera"

Szukamy Domu - Podaj Nam Łapę!

Hau! Słuchajcie uważnie! Jestem Stafii młody psiak, taki z typu molosów. Zostałem znaleziony w Biadaczu i trafiłem do Azylu bardzo wystraszony i zdolowany. Człowieki z tegoż Azylu są ze mnie zadowolone, bo z dnia na dzień robię duże postępy. Straszny ze mnie pieszcuch i - wbrew temu, co mówią o mojej rasie - jestem łagodny i bardzo lubię przebywać z ludźmi. Najlepiej odnalazłbym się w domu z ogrodem, z możliwością mieszkania z człowiekami. Grozi mi bardzo przepelnione, zimowe schronisko. Czy ktoś da mi szansę?



Witajcie. Mam na imię Tosia. Jestem jeszcze bardzo młoda, a już trafiłam do Azylu. Człowieki, które się tu mną opiekują, wiedzą, że bardzo łagodna, radosna i towarzyska ze mnie sunia, jednak w tej chwili jestem smutna i zagubiona, bo bardzo tęsknię za człowiekami, którzy by mnie przygarnęli pod swój dach. Marzę o domu z ogrodem. Wiem, że ludzie z Azylu są w porządku, ale ja wciąż jeszcze mam nadzieję, że znajdą się odpowiedzialne czlowieki, których będę mogła kochać w zamian za trochę ciepła i miłości. Przecież bardzo dobrze chodzę na smyczy i uwielbiam kontakt z człowiekami, które mogłyby uchronić mnie przed wywózką do przepelnionego schroniska. Proszę, dajcie mi szansę!



Witajcie, mam na imię Kruszynka. Niedawno, bo zaledwie sześć miesięcy temu, przyszedłam na świat i od tamtego czasu jestem pod opieką dobrych człowieków z Azylu, które obiecały, że nie oddadzą mnie nikomu, kto chciałby umieścić mnie w kojcu czy budzie, ale tylko takim odpowiedzialnym człowiekiem, którzy chcieliby, abym zamieszkała z nimi pod jednym dachem. Jestem młodzieńka, bardzo łagodna, radosna i naprawdę niewiele mi potrzeba do szczęścia. Lubię spacerować i uczyć się chodzić na smyczy. Czy ktoś zechciałby mi pomóc, dać trochę ciepła oraz miłości i tym samym uchronić przed wywózką do przepelnionego schroniska? Proszę, dajcie mi szansę!



Hau! Słuchajcie uważnie! Dobre czlowieki znalazły mnie w Bogacicy koło Kluczborka, kiedy stałam się świeżo upieczoną mamusią trójki rozkosznych maluchów. Dzięki nim przeżyliśmy, a teraz moje słodkie pociechy na szczęście znalazły nowe domy. Jeszcze raz proszę was o pomoc - tym razem dla siebie - gdyż jeśli nie znajdę stałych opiekunów, to będę musiała trafić do schroniska. Czy ktoś da mi szansę? Jak widać na załączonym obrazku, jestem średniej wielkości wielorasową suczką, taką w sam raz.



Cześć, łapka. Mam dopiero 2,5 miesiąca i jestem malutką, urośliwą i bezbronną "szczeniacką". Zostałam już tylko sama, bo ośmioro mojego rodzeństwa znalazło już domy. Ja też bym chciała. Popatrzcie na moje zdjęcie - czyż nie przesliczna ze mnie sunia? Wyrosnę na średniej wielkości suczkę. Muszę jeszcze nabrać pewności siebie, ale obiecuję, że jak już się przyzwyczaję, to zacznę rozrabiać na całego.



Jeśli nie znajdziemy domu, podobnie jak inni nasi czworonożni przyjaciele, zostaniemy zabrani z azylu do przeładowanego schroniska na Śląsku. Kto poda nam pomocną łapę, przygarnie nas, zapewni miskę stawy, dach nad głową i przede wszystkim pokocha?
Kontakt: 50 50 19 773, 50 808 66 23

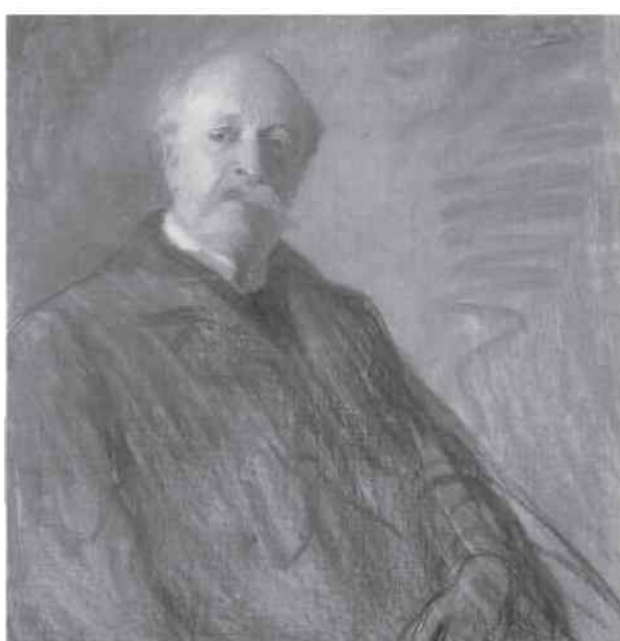


Kluczbork: ul. Juliusza Kossaka

Uliczny patron

Znajduje się na tzw. kluczborskim "Osiedlu Malarzy" w północno-wschodniej części miasta i chociaż jej patronem jest malarz, to sama ulica jest... ślepa. Rozpoczyna się bowiem od skrzyżowania z ulicą Kujakowicką i biegnąc początkowo w kierunku wschodnim, zakręca na północ i kończy się nie dochodząc do żadnej z ulic osiedla. To ulica Juliusza Kossaka, chociaż ustalenie, o którego z rodu Kossaków w tym przypadku chodzi, nie było takie proste. W tym miejscu dziękujemy za zaangażowanie urzędnikom oddziału Poczty Polskiej przy ulicy Ligonia w Kluczborku.

Juliusz Kossak herbu Kos, ojciec Wojciecha Kossaka, który wraz z Janem Styką stworzył „Panoramę Raclawicką”, a dziadek Jerzego Kossaka (malarza), Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (poetki i dramatisarce) i Magdaleny Samozwaniec (pisarki satyrycznej) urodził się 29 października 1824 roku w Nowym Wiśniczu. Od wczesnego dzieciństwa Juliusz mieszkał we Lwowie. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim na prośbę swojej matki. Równocześnie uczył się malarstwa. W wieku 20 lat wszedł w środowisko ziemiańskie i miał wielu mecenasów. Przebywając w ich dworach obserwował życie arystokracji, malował sceny z polowań, portrety, konie i powoli zdobywał sławę. Jako malarz, rysownik i ilustrator. specjalizował się w malarstwie historycznym i batalistycznym, a ulubionym tematem jego obrazów były konie. We wszystkich okresach twórczości i wszelkich odmianach tematycznych centralnym motywem obrazowania artysty pozostawał koń; perfekcyjnie narysowana i wymodelowana sylwetka konia - uchwycona w ruchu lub "upozowana" do portretu - zyskała w sztuce Kossaka rangę synonimu polskości. Posługiwał się głównie techniką akwarelową. Debiut



Portret Juliusza Kossaka namalowany przez Leona Wyczółkowskiego w 1900 roku (obraz ukończony po śmierci Kossaka). Dzieło znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie. wystawienniczy Kossaka miał miejsce w 1847 we Lwowie; od 1854 prezentował swe prace w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, zaś od 1860 roku w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. W wieku 31 lat poślubił Zofię Gałczyńską i wkrótce małżeństwo wyjechało do Paryża, gdzie przez pięć lat Kossak samodzielnie studiował zbiory muzealne, a w paryskim środowisku emigracyjnym związał się z Józefem Brandtem, Henrykiem Rodakowskim i Leonem Kaplińskim.

W Paryżu przyszło na świat troje z jego pięciorga dzieci. Miał trzech synów, w tym bliźnięta oraz dwie córki. W 1860 roku artysta powrócił do Warszawy, otrzymał bowiem propozycję kierowania działem artystycznym Tygodnika Ilustrowanego. W 1867 roku ponownie udał się do Paryża, w 1868 roku wyjechał do Wiednia, a następnie do Monachium, gdzie w 1869 roku wraz z Maksymilianem i Aleksandrem Gierymskim oraz Józefem Brandtem malował w atelier znanego batalisty Franza Adama. Ostatecznie osiadł w Krakowie, gdzie utrwalił swą pozycję jako malarz historycznych epizodów, scen rodzajowych i reprezentacyjnych portretów. Kossak znany był ponadto jako autor rysunków humorystycznych i karykatur, projektant medali, scenografii i afiszów. Przenosiny do Krakowa spowodowane były niechęcią edukacji synów w zrusyfikowanej szkole. W Krakowie zakupił dworek, który z czasem przyjął nazwę „Kossakówki” i stał się miejscem spotkań towarzyskich elity artystycznej Krakowa. Bywali tam m.in.: Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Stanisław Witkiewicz, Józef Chełmoński. Włączył się w nurt krakowskiego życia kulturalnego, m.in. wspierał inicjatywę założenia Muzeum Narodowego, a od 1880 roku pełnił dożywotnio funkcję prezesa Koła Artystyczno-Literackiego. W 1890 roku - z okazji czterdziestolecia pracy artystycznej - został uhonorowany medalem Franciszka Józefa. Zmarł w Kossakówce 3 lutego 1899 roku. Jego obrazy znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie, wielu innych polskich muzeach m.in. w Bytomiu i Tarnowie muzeach oraz w rękach prywatnych. Natomiast na aukcjach osiągają ceny dochodzące do 300 tysięcy złotych - w 2008 roku na aukcji za obraz „Przed Pałacem w Krzeszowicach” (1877) uzyskano 350 000 tysięcy złotych.

Iwona Kosalka

Cytat numeru

„Człowiek bez potrzeb jest Bogiem”

Sokrates

KRZYŻÓWKA

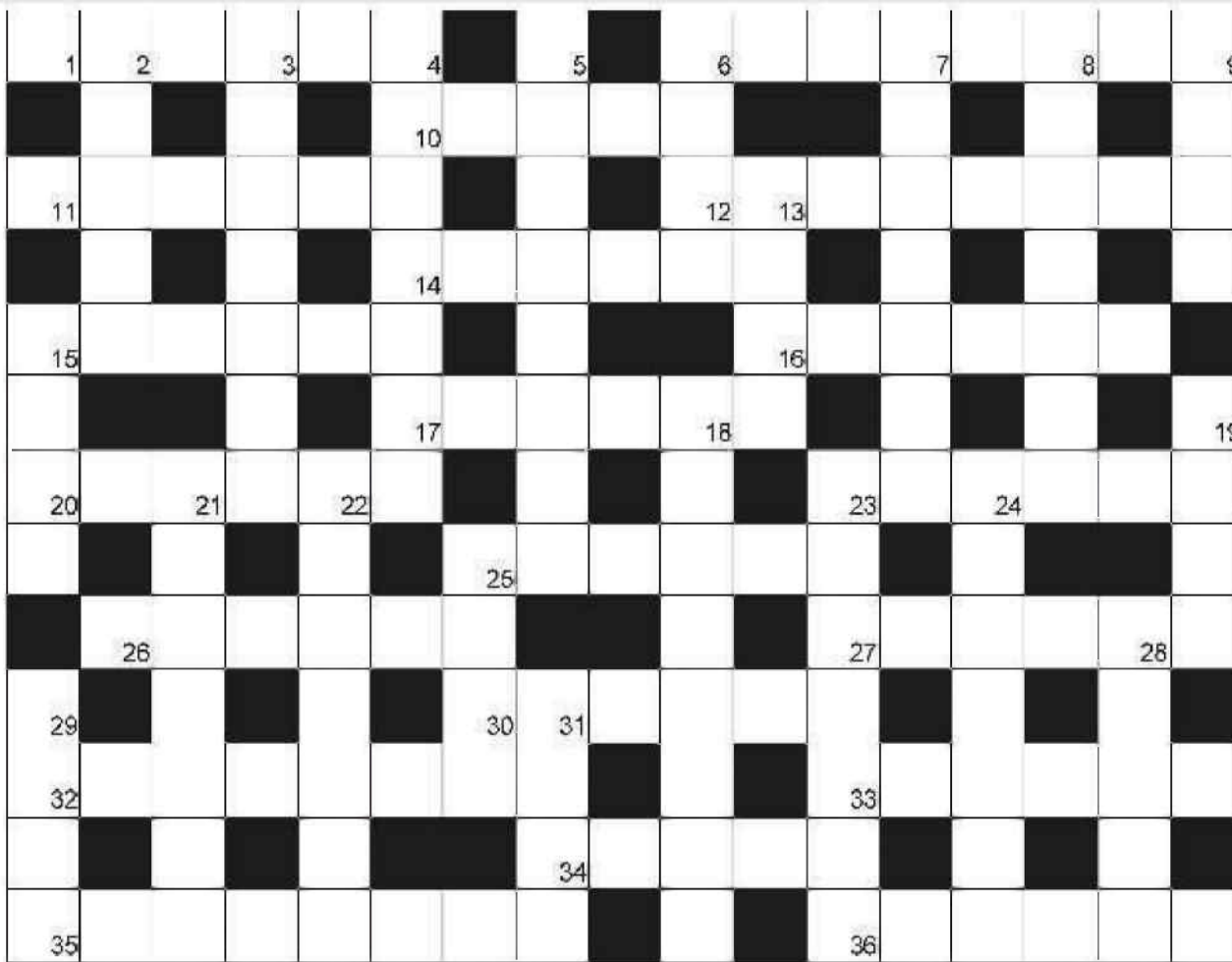
Poziomo:

1. człowiek dobrze zbudowany; atleta, 6. nierób, obibok, 10. zdekonspirowanie organizacji wskutek zdrady, 11. przepowiednia, kabała, 12. uratowany z katastrofy morskiej, 14. ostanía mięsz owoców, warzyw, 15. zagon po skoszeniu zboża, 16. leży nad Bzurą, 17. naturalny garbnik z kory, 20. smutek po utracie kogoś bliskiego, 23. port nad Nigrem, stolica Mali, 25. skrajna kromka chleba, 26. piękny młodzieniec, 27. okrycie z owczych skór, 30. zawołowana sugestia, 32. mebel niemowlęcia, 33. zakaźna choroba świń, 34. spiczasta część cyrkla, 35. urwipoleć, lekkoduch, 36. tkanina na dżinsy lub stan w USA.

Pionowo:

2. wartownik, dozorca, 3. koryto rzeki, 4. przeciwieństwo zasadowości, 5. cecha rzeczy innej od podobnych, 6. w mieście, z alejkami, 7. duża ryba morska, nawęd, 8. dział

medycyny zajmujący się chorobami wewnętrznymi, 9. paliwo z odgazowanego węgla, 13. miejsce odpoczynku karawany, 15. nie ma jej bez kolców (w przysłowiu), 18. przystosowane do cumowania i rozładunku statków, 19. imię Kowalskiego z „Potopu”, 21. wiotka u stokrotki, 22. wygnanie z kraju, 23. hazardowa gra w karty, 24. część ważnego organu znajdującego się pod sklepieniem czaszki, 25. słoń, mysz, delfin, 28. rodzaj luźnej kurtki góralskiej; gumia, 29. czasem jeży się na głowie, 31. sznur do odpalania trotylu. (erica)



Czy wiesz, że...

W Zagórze (dziś dzielnica Sosnowca) doszło do 2 zamachów bombowych na najwyższych przedstawicieli władzy PRL i ZSRR. W obu przypadkach sprawcą był urodzony 19 stycznia 1932 roku Stanisław Jaros - domorosły elektryk, który nie ukończył żadnej szkoły, był samoukiem. Mieszkał z matką i nie miał żony, ale nie był odludkiem - miał kolegów, z którymi nie rozmawiał o polityce i bombach, a o sporcie i piłce nożnej, był kibicem. Nie miał stałej pracy, zarabiał na drobnych naprawach sprzętu elektrycznego sąsiadów. Kilka razy zaciągał się do pracy w kopalniach, skąd kradł narzędzia i materiały wybuchowe. 15 lipca 1959 roku, z okazji 15-lecia Władzy Ludowej, w Zagórze gościła delegacja rządowa z Władysławem Gomułką, Edwardem Gierkiem (wtedy I sekretarzem KW PZPR w Katowicach) oraz samym Nikitą Chruszczowem. O godzinie 14.30, na trasie przejazdu ich limuzyny eksplodowała dziesięciokilogramowa bomba umieszczona w koronie drzewa. Rozsadziła drzewo w drobny pył, a z pobliskich domów wyleciały szyby, ale nie wyrządziła większych szkód poza zranieniem przechodzącego mężczyzny, a sam Jaros twierdził, że zdetonował ją wcześniej, bo celem tego zamachu nie było zabicie Chruszczowa, lecz ośmieszenie organów bezpieczeństwa. Przecież dzień wcześniej bezkarnie zawiesił bombę na drzewie rosnącym 100 metrów od posterunku MO. Naturalnie całą sprawę wyciszono, informacja o próbie zamachu nie wyciekła do prasy w kraju i zagranicą. Śledztwo o kryptonimie „Ukryty” umorzono, bo znaleziono szczątki zegarka sugerujące bombę z licznikiem zegarowym i błędnie podejrzewano, że zamachowiec był zegarmistrzem. Wyciągnięto jednak wnioski i organizując 3 grudnia 1961 roku kolejną wizytę I sekretarza w Zagórze, na trasie przejazdu delegacji pojawiły się trzy identyczne kolumny samochodów. Wprawdzie program wizyty Gomułki i trasę przejazdu opublikowano 1 grudnia na łamach „Trybuny Robotniczej”, ale niewiele osób wiedziało, w której limuzynie był wieziony. Kiedy o godzinie 12.06 trzy reprezentacyjne limuzyny jednej z kolumn znalazły się na wysokości domu przy ulicy Krakowskiej 47 i eksplodowała bomba (wypełniona melinitem z nie-

mieckiej miny, którą Jaros kiedyś znalazł) ukryta w betonowej obudowie w charakterze przydrożnego słupka, Gomułka nadal znajdował się w pobliskiej kopalni węgla „Porąbka”, której otwarciem było kluczowym punktem wizyty. Przywódca mógł zginąć podczas przejazdu do kopalni, lecz Jaros zrezygnował z wcześniejszego odpalenia ładunku i postanowił czekać na powrót sekretarza, ponieważ na trasie było zbyt wiele niewinnych osób. Mimo to skutki opóźnionego wybuchu były dramatyczne. Oprócz powybijanych szyb w oknach pobliskich domów i posiekanej odłamkami czarnej limuzyny, zraniona została 13-latką, przebywająca w pobliskim mieszkaniu i w efekcie została sparaliżowana, a przypadkowo przechodzący w pobliżu górnik nie przeżył eksplozji. Natychmiast po zamachu SB i MO rozpoczęły akcję „Antena”. Na miejscu odnaleziono fragment przewodu, który posłużył do detonacji. Założono, że poszukiwany musiał znać się na łączności i elektryce oraz miał dostęp do materiałów wybuchowych. Wytypowano grupę 71 podejrzanych, u których jednego dnia przeprowadzono rewizje. W domu Jarosa znaleziono elektronarzędzia, materiały wybuchowe i cząłki, które idealnie pasowały do śladów cięcia na znalezionym przewodzie. Ekspertyzy potwierdziły podejrzenia. Mimo to w celi Jarosa zainstalowano podsłuch i podstawiono agenta (o kryptonimie „11”), który udawał osadzonego. Spędzali wiele godzin na rozmowach i Jaros przyznał, że miał na koncie inne „bombowe” incydenty - w latach 1949-1953 wysadził m.in. stację benzynową, transformator w kopalni „Stalin”, skrzynię połączeń semaforowych w Dąbrowie Górniczej, słup wysokiego napięcia w sosnowieckiej Hucie im. M. Buczka, a także koparkę w kopalni „Kazimierz”. Akcję przerwał kiedy odbywał służbę wojskową, którą ukończył z odznaką wzorowego żołnierza! 9 maja 1962 roku w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach ruszył utajniony proces. Sąd nie miał wątpliwości - Jaros był pirmanem i za próbę zabicia najwyższego przedstawiciela państwa został skazany na karę śmierci. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski i 5 stycznia 1963 roku Jarosa powieszono.

(IJ)

Na wesoło

- Ale masz wypasiony zegarek!
- Złoty.
- Skąd masz?
- Wygrałem wyścig.
- Jaki wyścig?!
- Ja, dwóch ochroniarzy z galerii handlowej i dwóch policjantów z patrolu.

- Dlaczego wyrzuca pan te większe ryby z powrotem do wody? - przechodnie zapytali wędkarza.
- Po prostu w domu nie mam tak dużej patelni!

Na gałęzi przydrożnego drzewa wisi Fiat 126p. Zatrzymuje się zaciekawiony kierowca Mercedesa i pyta:
- W jaki sposób znalazł się pan na tym drzewie?
- Cóż... Wiedziałem, że jest mały, że słabo ciągnie, że jest powolny, ale naprawdę nie wiedziałem, że boi się psa!

Nowak pyta kolegę:

- Twój pies nie ma ogona, więc po czym poznajesz, że jest w dobrym nastroju?
- Po tym, że przestaje mnie gryźć.

Do gabinetu kierowniczkii w salonie kosmetycznym wpada facet:

- Co to ma znaczyć?! Zapłaciłem za dwie godziny solarium, a wyproszono mnie po 15 minutach!
- Proszę się uspokoić. W instrukcji jasno jest napisane, że w kabinie można przebywać max 15 minut.
- Mam gdzieś, co jest napisane w instrukcji! Ja jutro znad morza wracam!

Profesor pyta studenta:

- Co pan by zrobił, żeby zmniejszyć bezrobocie?
- Umieściłbym kobiety na jednej wyspie, a mężczyzn na drugiej.
- I co z tego wynikłoby?
- Szybko rozpoczęliby produkcję łodzi! (IK)

Horoskop

Baran 21.03-20.04

nie poddawaj się ponurym nastrojom, bo co ma się wydarzyć i tak się stanie. Skup się na pracy zawodowej i na potrzebach bliskiej osoby. Ona może zacząć zadawać niewygodne pytania, choć sam ją do tego prowokujesz. A nie lepszy byłby spokój i wzajemne zrozumienie?

Byk 21.04-21.05

Zastanów się, czy warto się męczyć, żeby wszystkim się przypodobać? Zadbaj o zdrowie, a zwłaszcza o serce, bo ono ma swoją wytrzymałość. A sytuacja w pracy wcale mu nie pomoże. No i pamiętaj, że zaniedbywana rodzina też nie jest skora, żeby Cię wspierać.

Bliźnięta 22.05-21.06

Mimo, że to już lipiec, to w Twoim sercu maj. Jak Ty to robisz, że nikt nie potrafi oprzeć się Twojemu urokowi? To może odbić się na Twojej pracy, a teraz przyplwy gotówki byłby bardzo pożądany. Różowa przyszłość przed Tobą, ale pamiętaj, by racjonalnie gospodarować siłami.

Rak 22.06-22.07

Zapomnij o leniuchowaniu! Praca, rodzina, przyjaciele - wszyscy czekają na Twoją pomoc i rady. Pamiętaj jednak, że jesteś tylko człowiekiem i wszystkim wymaganiom nie sproszasz. Szczęśliwie możesz liczyć na niespodziewany wpływ na konto i „końskie” zdrowie. Wykorzystaj to.

Lew 23.07-22.08

Nie pierwszy raz zaufałeś komuś, kto na to nie zasługiwał. Trochę będzie Cię to kosztowało pieniędzy i nerwów, ale ponieważ jesteś królem, to znowu wyjdiesz zwycięsko. Tylko Twoja wiara w ludzi zmaleje prawie do zera. Może tym razem to w końcu coś Cię nauczy.

Panna 23.08-22.09

Uważaj na wydatki, tym bardziej, że może zdarzyć się sytuacja, której zupełnie nie brałaś pod uwagę. Możesz jednak liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Niestety, szef może nie okazać zrozumienia, więc może warto pomyśleć o zmianie zawodu lub pracy?

Waga 23.09-22.10

Wreszcie Twoje życie nabiera rozpędu. W pracy, w miłości, wszystkie gwiazdy są po Twojej stronie. Lecz pamiętaj - jeden nierozważny krok lub słowo, mogą wszystko zniweczyć. Zastanów się, co tak naprawdę jest dla Ciebie ważne. I pamiętaj - nie spoglądaj wstecz. Przyszłość nie wróci.

Skorpion 23.10-22.11

Jeżeli myślisz o pracy na własny rachunek, to jest to dobry moment. Tylko czy masz zaufaną osobę, bowiem samemu czasem trudno podołać wszystkim obowiązkom. Rodzina będzie Cię wspierać, ale zdrowie może przeszkodzić w osiągnięciu upragnionego celu.

Strzelec 23.11-21.12

Skąd u Ciebie taki ponury nastrój? Fakt, że ostatnio nie układało się najlepiej, lecz to już przeszłość. Teraz świat leży u Twoich stóp, tylko nie zepsuj szansy danej przez los. A nadejdzie ona z najmniej oczekiwanej strony. Nie przegap tego. I żadnych pożyczek ani narzekań na zdrowie!

Koziorożec 22.12-20.01

Jeśli myślisz, że wszystko masz na wyciągnięcie ręki, to się mylisz. Teraz już trzeba zapracować na to, co tak łatwo przychodziło samo. Bliscy powoli się od Ciebie odsuwają, w pracy odnosisz coraz większe porażki, kondycja też pozostawia wiele do życzenia.

Wodnik 21.01-20.02

Najbardziej brakuje Ci rozrywek i świeżego powietrza, czyli relaksu. W pracy osiągnęłaś już tak wiele, że urlop jest niezbędny. A poza tym od pewnego czasu przygląda Ci się bardzo interesująca osoba. Warto na nią zwrócić uwagę, bowiem to jest Twoja bratnia dusza.

Ryby 21.02-20.03

Potrzeba Ci więcej egoizmu. Zawsze myślisz tylko o innych, najwyższy czas zająć się sobą. W pracy domagaj się podwyżki, w domu większego szacunku, a w stosunku do siebie większej pewności siebie. Musisz uwierzyć we własne możliwości, a spełnią się twoje plany. (IK)

OFERTA BIZNESOWA (Informator Gospodarczy)

**MIEJSCE
NA
TWOJĄ
REKLAMĘ
TYLKO 25 ZŁOTYCH!
ZADZWOŃ!
TEL.: 79 11 33 622**

SCHODY
DREWNO KRAJOWE I EGZOTYCZNE
Szumirad 44
www.schodykwalik.pl
Tel.: 77 413 9428, 504 172 651

**Firma Usługowo-Handlowa
ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA**
Roman Zacharejko
Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
Tel.: 608 146 588
e-mail: rzacharejko@wp.pl
www.elfach.pl
Czynne: Pon-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30,
Sob: 8.00-13.00

**MASZ PROBLEM
Z KOMPUTEREM?
AWARIA WINDOWS,
USZKODZENIE PC,
BRAK INTERNETU?
ZADZWOŃ PO POMOC
Tel. kom.: 603 748 677**

Salon Optyczny „21” 
Bożena Gajewska & Sylwia Berezowska
ul. Słowackiego 6, Kluczbork
Ponad 30-letnie doświadczenie w branży optycznej!
W naszej ofercie:
- okulary korekcyjne, przeciwsłoneczne polaryzacyjne z filtrem UVA i UVB;
- akcesoria do okularów: etui, łańcuszki, ściereczki;
- soczewki kontaktowe oraz akcesoria do pielęgnacji.
Gwarantujemy profesjonalne wykonanie!
Tel.: 77 418 13 84
pn - pt 9.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00

**PRZESIEWANY WĘGIEL
KUPISZ W DOBREJ CENIE!
w P.T.H. "NOCZYŃSKI"**
- WĘGIEL już od 650 zł/t
- EKOGROSZEK luz
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY!
Ponadto oferujemy:
Cement, Wapno, Piasek, Żwir, Tłuczeń
KLUCZBORK, ul. KAROLA MIARKI 15
Tel.: 77 418 62 97

**SPRZEDAŻ
SPRZĘTU ROLNICZEGO Z NIEMIEC:**
* Ciągniki,
* Kombajny (ziemniaczane, buraczane),
* Przyczepy,
* Siewniki,
* Pługi,
* Rozrzutniki.
oraz MASZYN BUDOWLANYCH
Tel.: 0048 667 054 154
0049 1525 1977 517

**SPRZEDAM DOM
W KLUCZBORKU**
Pół bliźniaka - 80 m.kw., z garażem, 3 pokoje,
kuchnia, łazienka z WC, centralne ogrzewanie
gazowe, miejsce parkingowe, przydomowy
ogródek. Dogodne dojście do ośrodka zdrowia,
szkół, przedszkoli i centrów handlowych.
Budynek położony przy ul. Waryńskiego 12A.
TEL.: 603 981 471, 603 172 300

**Najtańsze ubezpieczenia OC do 70%
Odszkodowania komunikacyjne
CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
SKOTNIK
KLUCZBORK
ARMII KRAJOWEJ 9 (koło PKS)
Tel.: 693-181-957**

SALON OPTYCZNY  **SALON
PTYCZNY**
GABINET OPTOMETRYCZNY
Ewa Grudzińska
ul. Szenwalda 10-12, Kluczbork
(wejście od ul. Ligonía)
W ofercie:
* okulary korekcyjne, przeciwsłoneczne,
* soczewki kontaktowe, akcesoria,
* kompleksowe badanie wzroku!
Tel.: 692 438 443
e-mail: optyk.kluczbork@gmail.com

PRACA
**Zatrudnimy LEKARZA
rodzinnego lub internistę
w Ośrodku Zdrowia
w Bolesławcu k. Wieruszowa
Tel.: 603 878 919**

Ogłoszenia Drobne

Sprzedam Działkę w Kuniowie (za obwodnicą, za boiskiem) o powierzchni 20 arów. Tel.: 530 46 2008	Sprzedam Router TP Link Wireless N ADSL2+, 150 Mbps, model TD-W8951ND, nowy na gwa- rancji. Tel.: 79 11 33 622
Sprzedam Znaczki pocztowe z różnych okresów i krajów. Tel.: 79 50 89 155	Sprzedam Mieszkanie w Kluczborku przy ul. Grunwaldzkiej, 44,95 m.kw., IV piętro, bal- kon, piwnica, niski czynsz. Tel.: 880 252 715
Sprzedam Monety polskie z różnych okresów i kolekcje. Tel.: 607 08 12 33	Sprzedam Telefax firmy Canon z serii JX. Używany. Tanio! Tel.: 795 089 155
Sprzedam Znaczki pocztowe z różnych okresów - polskie. Tel.: 607 08 12 33	Oddam Kotki w dobre ręce. Tel.: 79 11 33 622

doskonałość **Concierge**
w obsłudze **Polska**
gościa 
www.conciergepolska.pl

**ELEKTRONIKA UŻYTKOWA
APARATY FOTOGRAFICZNE**
**SPRZĘT KOMPUTEROWY
OPROGRAMOWANIE I AKCESORIA
NAJSZYBCIEJ I NAJTANIEJ!**
DOSTAWA DO DOMU!
Tel. 79 11 33 622, e-mail: maxiimedia@wp.pl

Wydawca: MAXII-MEDIA I.J.P.
Adres redakcji: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Tel.: 79 11 33 622.
Redaktor Naczelny: Jacek Placety (tel.: 79 11 33 622, e-mail: jacekplacety@wp.pl).
Sekretarz redakcji: Iwona Maria Kosalka (e-mail: spiker@onet.pl).
Redakcja: Arkadiusz Szelański, Kazimierz Stefańczyk, Edward Jama (skład i grafika), Roman Mitka
i Leszek Zapotoczny (rysunek). Współpraca: Janusz Kuliberda, Roland Dąbrowski, Marek Jurków (foto).
Druk: Drukarnia "Pro Media" Opole, ul. Składowa 4.
Nakład: 8100 egz. + 750 gazet w formacie pdf (wysłane pocztą elektroniczną).
Gazeta ukazuje się na terenie trzech powiatów: kluczborskiego, oleskiego i namysłowskiego.
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE
Cena 1 emisji ogłoszenia - 6 złotych + 1 złoty za pogrubienie czcionki
Treść (do 15 słów):

Kontakt: _____
Ogłoszenie nie może dotyczyć działalności gospodarczej. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania ogłoszeń.
Wypełnione kupony prosimy dostarczać osobiście do punktów przyjmowania ogłoszeń:
- KIOSK PRASOWY przy Alei Rotmistrza Pileckiego (deptak przy kluczborskich "Błoniach").
Listownie kupony należy przysyłać na adres: ul. Szenwalda 6/3, 46-203 Kluczbork.

Spiker

Technika i człowiek

Nie jest odkrywczą myślą, że technika jest wszechobecna. I nie potrafimy obejść się na co dzień bez jej coraz to najnowszych zdobyczy. Jednak warto wiedzieć, że nie zawsze wszystko jest dla nas zdrowe.

Uważaj na filmy w 3D, ponieważ u większości Powodują bóle głowy i oczu, nudności. Skarży się na nie co piąty widz. Technologia trójwymiarowa "rozbija" widzenie przestrzenne. Każde z oczu rejestruje inny obraz, jak podczas patrzenia bez specjalnych okularów, ale nie nakładają się one na siebie. To zaburza pracę mięśni oczu, które przestają działać symetrycznie. Gdy mózg jest zdezorientowany, pojawia się ból głowy i nudności. Niektórzy „radzą”: biorą środki przeciwwymiotne lub uspokajające. Błąd! Leki przeciwko chorobie lokomocyjnej nie zapobiegają mdłościom, bo likwidują dolegliwości wywołane zaburzeniami błędnika. U dzieci, które zbyt często oglądają filmy w 3D, mogą wystąpić zaburzenia postrzegania głębi. Lepiej nie zabierać na takie seanse kilkulatków. Jeżeli już musimy to należy wybierać krótsze filmy; do półtorej godziny, bo wtedy dolegliwości będą mniej nasilone. Co kilkanaście minut zdejmujemy okulary i zamykamy na chwilę oczy, żeby dać im odpocząć. Dorośli też czasem są nadwrażliwi. Dlatego najlepiej nie przyjeżdżać do kina samochodem albo odczekać około godziny, zanim znów usiądziemy za kierownicą, bowiem przez pewien czas po obejrzeniu filmu w 3D przedmioty wydają się mniejsze, utrzymują się też problemy z oceną odległości. Są jednak osoby, które nie widzą efektu głębi. Tak dzieje się w przypadku zeza, dużej różnicy wady wzroku między jednym a drugim okiem lub zmian zwrodnieniowych w siatkówce, które zaburzają widzenie.

Popularne słuchawki douszne powodują pogorszenie słuchu, infekcje uszu, wypadki. Co mają wspólnego silnik odrzutowca i słuchawki do odtwarzaczy MP3? Mogą być źródłem podobnego hałasu (około 110-120 decybeli), który niszczy osłonkę nerwów odbierających bodźce dźwiękowe. Grozi to każdemu, kto lubi głośną muzykę, dlatego dźwięk w MP3 czy iPodzie lepiej ustawiać na połowę mocy. A oto inne szkodliwe skutki częstego używania słuchawek: w zasłoniętych nimi uszach tworzą się idealne warunki do namnażania się bakterii i grzybów. Już po godzinie ich liczba wzrasta dziesięciokrotnie. Efektem mogą być bolesne infekcje ucha. Lepiej też nie pożyczyc ich innym, żeby uniknąć przeniesienia bakterii.

Klawiatura komputera powoduje przeziębienia, zatrucia pokarmowe, cięśń nadgarstka. Jest na niej więcej zarazków niż na... sedesie. Na powierzchni kilkudziesięciu klawiszy może znajdować się nawet 2,5 tysiąca drobnoustrojów, w tym bakterie gronkowca, które powodują choroby układu oddechowego, przewodu pokarmowego i skóry. A tylko niektórzy czyszczą swoje biurka i sprzęt komputerowy regularnie, czyli co najmniej raz w tygodniu. A warto to robić, zwłaszcza jeśli tego samego komputera w pracy korzysta kilka osób, co ułatwia roznoszenie się zarazków. Dlatego często myjemy ręce w pracy,



a mikroby z klawiatury usuwamy np. sprężem ze sprężonym powietrzem, który wydmuchuje brud spod klawiszy. Poza tym pisanie na komputerze może też przyczyniać się do powstania tzw. zespołu cięśni nadgarstka (CTS). Objawem tego schorzenia jest ból oraz drętwienie dłoni i palców. Powstaje wskutek permanentnego zginania tej części ręki, co powoduje ucisk na nerw znajdujący się w nadgarstku. Szacuje się, że na CTS cierpi od 3 do 6 procent osób na Świecie. Narażony jest każdy, kto spędza przy komputerze ponad 10 godzin dziennie. Znacznie częściej występuje u kobiet po menopauzie oraz w czasie ciąży. Ma to związek ze zmianami hormonalnymi. Z tego powodu CTS dotyka też osób z chorobami tarczycy. Osobom najbardziej narażonym specjaliści polecają klawiatury ergonomiczne, z brzegiem uniesionym od strony użytkownika.

Dodatkowe problemy może spowodować regularne wysyłanie sms-ów, które powoduje ból mięśni i ścięgien dłoni oraz kciuka. Ten sposób komunikowania może prowadzić do przeciążenia mięśni i ścięgien dłoni, a w efekcie do urazów. Na Zachodzie skutki notorycznego esemesowania nazywa się "kciukiem Blackberry" (od popularnego smartfona). Najczęstsze objawy to utrzymujący się co najmniej kilka dni ból, mrowienie i cierpienie kciuka, które mogą promieniować na całą dłoń. Podczas pisania na mini-klawiaturze telefonu używamy tylko tzw. mięśni zginaczy kciuka. Nie ruszają się inne,

które go prostują. Długie napięcie powoduje gorsze odżywienie tkanek, czego efektem może być zapalenie ścięgna kciuka.

Podobne problemy są z tabletami, których używanie powoduje bóle barków, pleców, zwyrodnienie kręgow szyjnych. Jest większy od telefonu, ale mniejszy od laptopa, zamiast klawiatury ma dotykowy ekran i zapewnia dostęp do Internetu, dlatego uznano go za najwygodniejsze urządzenie przenośne do oglądania filmów, czytania gazet, surfowania w sieci. Ale urządzenie ma też wady. Najczęściej trzymamy je na kolanach i pochylamy głowę bardziej niż podczas pracy na laptopie, co to skutkuje przewlekłym bólem szyi i barków. Zbyt długie i częste siedzenie z pochyloną głową obciąża dyski szyjne i często prowadzi do dyskopatii. Ból, który na skutek ucisku nerwów promieniuje do barków, łokci, dłoni, może pojawić się nawet

po kilku tygodniach korzystania z tabletu przez 2-3 godziny dziennie; tak ostrzegają lekarze.

Z kolei bezprzewodowy Internet powoduje kłopoty ze snem, zaburzenia nastroju, uzależnienie. Już 65 procent osób ma smartfona, tablet lub laptopa, a więc urządzenie, które umożliwia bezprzewodowy dostęp do Internetu, co z jednej strony oznacza strony komfort bycia na czasie, a z drugiej ryzyko pewnych zaburzeń. Wystarczą dwie godziny spędzone wieczorem przed ekranem LCD (laptopa, tabletu), by o 22 procent zmniejszyła się w mózgu produkcja melatonin - substancji regulującej potrzebę snu. Używanie przenośnego komputera zakłóca ten proces bardziej niż oglądanie telewizji, bo możemy przysunąć urządzenie bliżej twarzy, wtedy do oczu wpada więcej światła. Innym problemem związanym z byciem online na zawołanie są zaburzenia nastroju. Wewnętrzny przymus ciągłego sprawdzania skrzynki pocztowej czy profilu na Facebooku nosi nazwę FOMO (z ang. fear of missing out - "strach przed przegapieniem czegoś ważnego").

Według badań Massachusetts Institute of Technology problem dotyczy już 40 procent osób mających dostęp do Internetu.

Z kolei GPS powoduje kłopoty z pamięcią, zaburzenia wyobraźni przestrzennej. Ludzie kupują mniej papierowych map niż kilka lat temu, bo coraz chętniej korzystają z systemu nawigacji. Naukowcy ostrzegają: ta zmiana może odbić się na pracy mózgu. Zwłaszcza w obrębie hipokampu, struktury zaangażowanej w procesy zapamiętywania. Z pomocą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (fMRI) uczeni podejrzeli szare komórki kierowców powyżej 50 roku życia, którzy regularnie korzystali z GPS. Porównali je z mózgiami osób, które wolały posługiwać się mapą. U zwolenników nowoczesnej technologii aktywność hipokampu była mniejsza. Gorzej wypadali w testach badających spostrzegawczość i pamięć. Takie wyniki mogą świadczyć o większym ryzyku rozwoju choroby Alzheimera. Ludzie, którzy często korzystają z GPS-u mogą mieć problemy wynikające z tego, że nie ćwiczą wyobraźni przestrzennej, bo słuchając za kierownicą poleceń nawigacji GPS, nie trenując tej ważnej umiejętności.

Dlatego z techniką jak ze wszystkim: każdy niech wybierze to, co jest mu potrzebne i z tego korzysta. I jak ze wszystkim - z umiarem.

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Piłka Nożna: II Liga



MKS odpadł z PP

Sporo zawirowań towarzyszyło działaczom i trenerom MKS-u Kluczbork na początku przygotowań do nowego sezonu. Dodajmy - bardzo trudnego, bo po wprowadzeniu reorganizacji rozgrywek po następnym sezonie zostanie utworzona tylko jedna centralna II liga i w związku z tym z obu obecnych lig spadnie aż po 9 drużyn. Największym zmartwieniem okazało się utrzymanie defensywy z minionych rozgrywek, bo beniaminek II ligi - Odra Opole - chciała zatrudnić prawie całą formację obrony MKS-u, ale udało się zatrzymać kapitana Łukasza Ganowicza oraz Pawła Gieraka i Adama Orłowicza. Z przyczyn osobistych z klubu odeszli tylko Bartłomiej Gawron oraz trzeci bramkarz Robert Błakata, a do beniaminka I ligi - ROW-u Rybnik - przeszedł rezerwowego golkiper Grzegorz Wnuk. Natomiast ostatecznie z testów w Ruchu Chorzów i Chojniczance powrócili do Kluczborka odpowiednio Mateusz Abramowicz i Wojciech Bzdęga. Ponadto na transfer definitywny, wykupując Adama Deję, zdecydowało się ekstraklasowe Podbeskidzie. Natomiast MKS przedłużył kontrakt z Piotrem Burskim i pozyskał z Zagłębia Lubin młodzieżowego reprezentanta Polski Amadeusza Skrzyaniarza, który zajmie miejsce między słupkami MKS-u. Ponadto z drużyną związali się: lewy obrońca Mateusz Śliwa z Jaroty, MKS wykupił też z Odry Opole Bartłomieja Rewuckiego oraz Mateusza Ariana z Wisły Kraków. Niestety na rundę jesienną MKS stracił kontuzjowanego podstawowego rozgrywającego Tomasza Swędrowskiego, ale nadzieją są zdolni juniorzy, bowiem do Michała Bieniasa, Miłosza Culica i Radosława Mikulskiego w kadrze pierwszego zespołu pijawili się kolejni: Aleksander Muzyka, Przemysław Skóra, Łukasz Nawrot i Daniel Wrześniewski. Kontrakt z MKS-em podpisał też wychowanek Lecha Poznań, Krzysztof Wolkiewicz, występujący ostatnio w III-ligowej Polonii Środa Wielkopolska. Z drużyną trenują też Krystian Furgacz, Mateusz Skrobol, Przemysław Cichocki, Przemysław Kwaśniewski oraz Kamil Stępień (wszyscy Gwarek Zabrze). W pierwszym sparingu ze Ślegą Wrocław prowadzoną przez byłego trenera MKS-u, Grzegorza Kowalskiego, formą błysnęli juniorzy i MKS wysoko wygrał 6-1, natomiast w drugim ulegli MKS-owi Oława 2-3. W międzyczasie „biało-niebiescy” odpadli z rozgrywek o Puchar Polski, przegrywając 1-2 w Tomaszowie Mazowieckim z tamtejszym III-ligowcem, Lechią, a decydującą o porażce bramkę stracili na 5 minut przed końcem spotkania. Honorowego gola dla MKS-u strzelił w 68 minucie Piotr Burski.

Zarząd klubu zdecydował też, że w nadchodzącym sezonie MKS nie będzie miał IV-ligowej drużyny rezerw, a jako powód podano fakt, że większość tego zespołu stanowili juniorzy, którzy będą grali w rozgrywkach makroregionalnych, a ponadto część z nich włączono do pierwszego zespołu. (PLAJ)

Zwycięstwo Tura

6 i 7 lipca na Stadionie im. Kazimierza Górskiego w Byczynie odbył się XXXI Krajowy Zlot Piłkarzy Weteranów i XXV Mistrzostwa Polski Oldbojów. Mecze rozgrywano na boisku w Polanowicach oraz na stadionie w Byczynie. W klasyfikacji końcowej I miejsce zajął MKS Tur Turek, II miejsce: Zefir-Chemik Kędzierzyn Koźle, III miejsce: LKS Hetman Byczyna, IV miejsce: Oldboy Orla Wąsosz, V miejsce: TS Bielskie Orły, VI miejsce: Oldboys Tem Jesienica. Tytuł króla strzelców wywalczył Mariusz Rzepka (Oldboy Orla Wąsosz), najlepszym zawodnikiem wybrano Grzegorza Garbasa (Zefir), a najlepszym bramkarzem Aleksandra Chojnackiego (Tur). Senioremi Mistrzostw okazał się Marian Donart (Tur). Przyznano również nagrodę za całokształt działalności na rzecz sportu dla Pana Adama Sokołowskiego z Kluczborka - wielokrotnego mistrza Polski kibiców sportowych. (JAP)



Piłka Nożna Oldbojów

"Święta Wojna" dla Metalu

Podczas obchodów Dni Kluczborka rozegrano Turniej Oldbojów im. Norberta Wolfa. Zarówno obsada, jak i poziom sportowy stały na wysokim poziomie. Najcieńszy bój toczył się pomiędzy zespołami KKS-u Kluczbork oraz Metalu Kluczbork i - jak to kiedyś bywało podczas gorących derbów - nie brakowało woli walki oraz chęci zwycięstwa. Za sprawą gola Ryszarda Zapotocznego spotkanie wygrał Metal 1-0. Zwycięzcą zawodów również został Metal przed KKS-em, Gwarkiem Zabrze, Lechem Kluczbork, Rolusiem Kluczbork oraz dwoma niemieckimi drużynami - Goslarer SC 08 i Goslar Rammelsberg. Najlepszym piłkarzem turnieju wybrano Daniela Wojciechowskiego z KKS-u, a najlepszym strzelcem okazał się Grzegorz Włoch.

Skład Metalu: Paweł Wyrębek, Jan Kowalik, Ryszard Zapotoczny, Ryszard Remień, Ryszard Okaj, Grzegorz Włoch, Józef Marek, Norbert Glomb, Andrzej Buła, Artur Tas. Skład KKS-u: Mariusz Jedliński, Andrzej Konwiński, Dariusz Mostowy, Tomasz Karnicki, Tadeusz Hołowka, Tomasz Begar, Daniel Wojciechowski, Jacek Opałka, Dariusz Surmiński, Mariusz Kowalczykowski. Fot.: Marek Jurków



„Nadzieje” nie zawodzą

Kluczborska młodzież nie zwalnia tempa wygrywając kolejne turnieje. Młodzicy MKS-u wzięli udział w Mistrzostwach Województwa Młodzików w Piłce Nożnej, które zostały rozegrane w Prudniku. Podopieczni trenera Adama Michalewskiego zakwalifikowali się do finałów po wygraniu Mistrzostw Podokręgu Kluczbork. W finale udział wzięło 8 zespołów podzielonych na dwie grupy. Kluczborcianie wygrali swoją grupę odnosząc same wysokie zwycięstwa: z MKS Gogolin 5-0, z Viktorią Dobrzyń 6-0 oraz z Chemikiem Kędzierzyn-Koźle 7-0. W Półfinale MKS pokonał Hatrix Głucholazy 2-0, by w finale spotkać się z Rodłem Opole. W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 2-2 i o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne, w których MKS zwyciężył 3-2 zdobywając Mistrzostwo Województwa. Drużyna MKS-u wystąpiła w składzie: Banasiński Dominik, Przybysz Kamil, Gurok Kacper (4 bramki), Mendel Jakub, Skaczyło Jakub, Pelc Jakub (6 bramek), Mazur Michał (8 bramek), Łysiak Michał (4 bramki), Miśta Mateusz, Krupa Jakub, Oczowiński Tymoteusz i Jantos Mateusz. Trenerem zespołu jest Adam Michalewski, drugi trener to Michał Honc, a kierownik drużyny Roman Pelc.

Natomiast w Strzelach Opolskich odbył się Turniej Piłkarski rocznika 2004, w którym wzięło udział 6 drużyn, w tym kluczborski MKS. Nadzieje kluczborskiej piłki nożnej przegrały tylko jeden mecz z Gwiazdą Ruda Śląska (2-4), by wygrać pozostałe spotkania - z Piastem Strzelce Opolskie (2-1), Fortuną Głogówek (8-1), MKS-em Gogolin (1-0) oraz z drużyną Football Academy Niemodlin (6-3) - i cieszyć się ze zwycięstwa w turnieju. Najlepszym strzelcem imprezy został Jakub Szydlik z MKS-u Kluczbork, który zdobył 10 bramek, w tym jedną, dającą zwycięstwo, bezpośrednio z rzutu różnego w ostatniej minucie spotkania z Piastem Strzelce Opolskie. MKS wystąpił w składzie: Begar Dawid, Bialek Kacper, Domagała Tomasz, Filarski Dawid, Kościelny Patryk, Szydlik Jakub, Śmiałek Kacper, Zachariasiewicz Tomasz, Ziemiański Jakub, Zmudzik Martin. Trenerem jest Adam Michalewski, a kierownikiem drużyny Marek Szydlik. (JAP)



WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH (RÓWNIEŻ W PIWNICY) CZYSZCZENIE STUDNI KREGOWYCH



PIGŁOMEBEL

Wyposażamy biura, sklepy, restauracje
Wykonujemy meble kuchenne oraz szafy wnękowe

Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78

Tel./fax: 34 359 79 77

Tel. kom.: 606 879 513



www.piglomebel.com

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU FIRMOWEGO

POMOC DLA KASI WIATR

12 września 2012 roku, nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka - doznała niedokrwiennego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce.

Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki, lecz nie dała za wygraną i jej organizm zaczął walczyć z chorobą. Nikt z nas nie przypuszczał, że młoda, zdrowa i prowadząca higieniczny tryb życia osoba, może ulec udarowi. Na szczęście młody wiek, stan zdrowia, cechy charakteru i wola życia, pomagają jej „wrócić do nas”.

Obecnie stan Kasi jest lepszy, niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Niemiłej okres wychodzenia z choroby i rehabilitacji jest długotrwały i kosztowny.

Jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi, zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji.

Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji Neurologicznej i Funkcjonalnej

Nr konta: **34 1680 1235 0000 3000 1461 2426**

z dopiskiem: **"Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr"**



Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc
Rodzini, Przyjacieli i Znajomi Kasi

PRESTIGE

STUDIO URODY

OFERUJE m.in:

- pielęgnacja twarzy
- pielęgnacja dłoni i stóp
- tipsy
- makijaż
- henna i depilacja

NOWOŚĆ:

- przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą 1:1
- trwała rzęsa
- manicure hybrydowy
- specjalne zabiegi dla mężczyzn
- japoński manicure

Anna Dąbrowska

Ul. Paderewskiego 2/8

(3 piętro) Kluczbork

Tel: 0609077886

GWARANTUJEMY MIŁĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ W CIEPŁEJ ATMOSFERZE



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD
140
ODDZIAŁÓW
W POLSCE

POŻYCZKA

10-LATKA

- oprocentowanie nominalne **14,70 %**
- okres kredytowania od **5 do 10 lat**
- opłata przygotowawcza **0 zł**
- prowizja:

1,5 % - dla Członków ze stażem w SKOK Chmielewskiego od co najmniej 5 lat

2,5 % - dla Członków ze stażem w SKOK Chmielewskiego krótszym niż 5 lat oraz dla nowo przyjętych Członków Kasy

Przykład reprezentatywny: całkowita kwota pożyczki 10 000 zł, umowa zawarta w dniu 13.04.2013 r. na okres 96 miesięcy z oprocentowaniem nominalnym 14,70 %, prowizja za udzielenie pożyczki w wysokości 150,00 zł, opłata przygotowawcza w wysokości 0,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wynosi 16,27 %, całkowita kwota do zapłaty wynosi 17 218,07 zł, całkowity koszt kredytu wynosi 7 218,07 zł (w tym kwota odsetek 7 068,07 zł), a kwota raty miesięcznej wynosi 177,80 zł.

Treść niniejszego ogłoszenia nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Informacja aktualna na dzień 13.04.2013 r.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00

Serdecznie zapraszamy KLUCZBORK:

ul. Piłsudskiego 10, tel. 77 418 02 26

godz. otwarcia: pn.-pt. 8-16

www.skokchmielewskiego.pl